

Pokój zwycięży wojnę!

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

ROK II. NR. 317 (411)

KIELCE

PIĄTEK, 17 LISTOPADA 1950 R.

CENA 15 GR.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju otwarty!

Narody całego świata narzucają imperialistom pokój

Przemówienie inauguracyjne prof. Joliot-Curie przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

UWAZAM II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU ZA OTWARTY.

PANIE, PANOWIE, DRODZY PRZYJACIELE!

CHCIAŁBYM PRZED WSZYSTKIM PRZYNIEŚĆ WAM POZDROWIENIA OD KOMITETU I KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU I W JEGO IMIENIU WAS PRZYWITAĆ.

Na tej wspaniałej sali, tak szybko przygotowanej, wspominając ze wzruszeniem wszystkie doznane już przez nas dowody przyjaźni — wyrażam z pewną rością myśli wszystkich delegatów, dziękując serdecznie Rządowi Polskiemu, miastu Warszawie i Polskemu Komitetowi Obrońców Pokoju.

Jestem przekonany, drodzy delegaci i goście, że przemawiam w imieniu milionów mężczyzn i kobiet milujących pokój, w imieniu niezliczonych mas obrońców pokoju, wyrażając Wam naszą wdzięczność za Waszą tak żarliwą i serdeczną zgodę na podjęcie wysiłków niezbędnych dla pokonania trudnych podróży, które musieliście z różnych stron odbyć. Dowodzi to, że wszyscy tutaj posiadamy głębokie poczucie odpowiedzialności i że nie nam nie może przeszkodzić w jej manifestowaniu.

Chcę jednak od razu podkreślić, że wysiłki te stały się niepomniernie większe dzięki niezwyklej sprawności naszych przyjaciół czeskosłowackich i polskich. Jeżeli przewieźli nie przeszło tysiąca delegatów i gości mogło się odbyć bez przeszkód i kłopotów, jeśli liczne trudności znajdowały natychmiastowe rozwiązanie, jeśli naszym przyjaciołom Polakom udało się zadziwiająco wyprzedzić 2 dni — stało się to dlatego, że wszyscy obywatele tego kraju z Rządem na czele są głęboko przywiązani do wielkiej sprawy pokoju, której bronimy.

Pragnę w imieniu nas wszystkich, w imieniu wszystkich obrońców pokoju wyrazić im nasz podziw i naszą gorącą wdzięczność. Chciałbym jednak pozdrowić specjalnie naszych przyjaciół brytyjskich, a zwłaszcza członków brytyjskiego Komitetu Przygotowawczego. Pragnę im powiedzieć, jak bardzo cenimy ich oddanie dla sprawy i upór, z jakim usiłowali przezwyciężyć trudności stawiane na ich drodze przez

rząd, który niewątpliwie już z góry postanowił sfalszować oblicze Kongresu lub uniemożliwić jego odbycie się. Wyobrażamy sobie oburzenie i ból naszych



brytyjskich przyjaciół, gdy okazało się, że rząd ich kraju, odsłaniając brutalnie swoje intencje, faktycznie zakazał urzędowania w Wielkiej Brytanii II

Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

DRODZY PRZYJACIELE BRYTYJSKY, jesteście Wam głęboko wdzięczni; bądźcie przekonani, że trud Wasz nie był daremny. Wasze i nasze oburzenie dzieła z nami wszyscy uczelwi ludźmi na świecie, którzy uważają pokój za najwyższe dobro. Wspaniały sukces wiecu protestacyjnego zorganizowanego przez Was w Sheffield, dowodzi, że LUD ANGIELSKI NIE SOLIDARYSUJE SIĘ Z POSUNIĘCIAMI WARSZEGO RZĄDU.

Zarządzenia te wzbudziły zdumienie i oburzenie na całym świecie i wywołały skutek sprzeczny z zamiarami tych, którzy je sprowokowali, jak i tych, którzy je wydali. Chcąc zdławić głos pokoju, pobudzili oni energię bojowników o pokój i otworzyli oczy ludzkości, którzy wcześniej jeszcze wahali się, a dziś przylaczają się do rzeszy obrońców pokoju.

Żałujemy oczywiście szczerze, że zabroniono nam mówić swobodnie o pokoju w mieście angielskim, ale chociaż miejsce, w którym odbywa się Kongres posiada pewne znaczenie, wie my, że sprawą zasadniczą jest treść obrad i ich postanowienia.

NIC NIE MOŻE POWSTRZYMAĆ POCHODU TWÓRCZYCH IDEI PRAWDY, SPRAWIEDLIWOŚCI I POKOJU, KTÓRE PRZENIKAJĄ PRZESZŁE WSZELKIE GRANICE I ROZPOWSZECZAJĄ SIĘ NA CAŁYM ŚWIECIE.

Tak więc Kongres, który odbywa się obecnie w Warszawie, to ten sam Kongres, który miał odbyć się w Sheffield. Jedynie rząd angielski sprawił, że miasto Sheffield nie dostąpiło zaszczytu goszczenia Wielkiego Kongresu.

Pozwolenie na odbycie obrad Kongresu w stolicy Polski jest rasłągą Rządu Polskiego i przynosi mu zaszczyt.

Nie ulega wątpliwości, że dokonane z olśniewającym sukcesem przeniesienie naszego Kongresu do Warszawy stanowi samo przez się akt o wielkiej doniosłości międzynarodowej.

Jest to bowiem konkretny przykład siły, jaką reprezentujemy. Siły, która jednoczy i wyzwala dążenia ludów milujących pokój.

Kongres nasz wzbudza w tej chwili wielkie zainteresowanie na całym świecie. Prace nasze powinny sprawić, by siła, jaką reprezentujemy, była jeszcze potężniejsza, abyśmy uczynili z niej najwyższą instancję, zdolną do narzucania woli ludów zawsze — w każdym wypadku, gdy zawładną te instancje, których obowiązkiem jest utrzymywanie pokoju na świecie.

Takie winniśmy postawić sobie zadanie, otwierając ten Kongres.

Dnia 16 bm. parę minut po godz. 19 rozpoczął w Warszawie oczekiwane przez całą ludzkość, obrady II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Już na długo przed rozpoczęciem obrad, ogromna sala Domu Słowa Polskiego, udekorowana symbolem pokoju — sypiącym gołębiem oraz sztandarami wszystkich państw — wypełniała się delegacjami.

Na obrady przybyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej: członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Władysławem Koszyckim na czele oraz członkowie rządu z wicepremierami Hilarym Mincem i Hilarym Chelchowskim na czele.

Przybyli również przedstawiciele wielu placówek dyplomatycznych z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasador ZSRR Lebediewem na czele.

Bardzo licznie reprezentowana jest prasa światowa.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Lud Warszawy wita gorąco posłów pokoju z wszystkich krajów

Przemówienie Jerzego Albrechta przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej

PANIE PRZEWODNICZACY! DELEGACI POTĘŻNEGO ŚWIATOWEGO FRONTU BOJOWNIKÓW O POKÓJ. — W imieniu ludu Warszawy, stolicy Polski, witam serdecznie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Witam Was, wysłanników narodów świata, którzy przybyliście do naszego miasta w imieniu wielkiej ideałki o pokój.

Jesteście wysłannikami sprawiedliwej sprawy. Przynosicie na ten Kongres to, co najcenniejszego i najszlachetniejszego nosi w sobie ludzkość —

pragnienie umiłowania pokoju.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zbiera się w chwili, gdy najcenniejsze wartości życia ludzkiego zagrożone są przez podżegaczy wojennych, gdy przed oczami ludzkości umęczonej i skrwawionej 30 milionami ofiar ostatniej wojny, staje widmo nowej pożogi wojennej — gdy zagrożony jest pokój na świecie.

W obliczu nowych zbrodniczych planów wojennych i szalejącej wojennej propagandy, w obliczu szantażu bombą atomową i jawnych faktów wskrzeszenia sił agresji w Niemczech zachod-

nich, w chwili, gdy leje się krew na koreańskiej ziemi, a na głowy koreańskich kobiet i dzieci spadają bomby — PRZESZŁY CAŁY ŚWIAT ROZBRZMIAŁ POTĘŻNY GŁOS SETEK MILIONÓW LUDZI, KTÓRZY NIE CHCAŁI WOJNY.

Jest to głos uczciwych ludzi w całym świecie, których bez różnicy na ich narodowość, rasę, wyznanie i przekonania polityczne jednoznacznie wielka wspólnota całej ludzkości sprawa pokoju, wspólna wola walki o trwały pokój między narodami.

II Światowy Kongres Pokoju, na którym delegaci narodów mają przedyskutować środki skutecznej walki o trwały pokój na świecie nie mógł odbyć się w Sheffield.

Rząd angielski z woli podżegaczy wojennych, udającym się na Kongres delegatom i organizatorom Kongresu uniemożliwił wjazd do Anglii.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej)

Tysiące mężczyzn i kobiet angielskich zdecydowane są poskromić podżegaczy wojennych

Przemówienie J. Crowthera wiceprzewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

PANIE PRZYZYDENCIE, DRODZY PRZYJACIELE!

W imieniu delegacji angielskiej i ludzi milujących pokój w Wielkiej Brytanii składam Polskemu Komitetowi Obrońców Pokoju i całemu narodowi polskiemu nasze najgorętsze podziękowanie za wspaniałe przyjęcie, jakie zgotowali II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju.

Niezmiernie cierpienia narodu polskiego nauczyły go dostatecznie, co oznacza wojna i jaką mu przeciwstawiać się wojnie z nieugiętą stanowczością, z całym zdecydowaniem, celem jej powstrzymania i ostatecznego wyeliminowania.

Podziwiamy jego niezłomną odwagę i kochamy go dla jego mocy ducha, z jaką tryumfował nad swoją klęską.

Nasi polscy przyjaciele i towarzysze uczą nas jak żyć i sądzę, że wszy-

scy z nas widzą także, iż uczą nas oni jak działać.

Jak wspaniałe przygotowania dla sprawy pokoju poczynili oni w ciągu ostatnich kilku dni!

Słyszeliśmy głos wspaniałych, dumnie zebranych, polskich obrońców pokoju, którzy witali nas w każdym mieście, leżącym na trasie naszej podróży.

Taki wspaniały wysiłek mógł się zrodzić tylko z głębokiego umiłowania pokoju.

My, Anglii byliśmy smutni i oburzeni, że uniemożliwiono odbycie Kongresu Pokojowego w Sheffield, lecz przyjeżdżając, jakże nam zgotowano w Polsce, stanowi dla nas wielką pociechę.

Byliśmy urażeni w naszej dumie i w naszym patriotyzmie. Nasza stara tradycja wolności została pogwałcona.

Niedopuszczenie do odbycia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Wielkiej Brytanii pociągnęło już za sobą poważne skutki. Tysiące mężczyzn i kobiet angielskich zachowują czujność i są zdecydowane poskromić tych, którzy zagrażają pokojowi, tysiące mężczyzn i kobiet są zdecydowane przywrócić honor naszemu krajowi.

SHEFFIELD NADAŁ ROZMA-CHU BRYTYJSKIEMU RUCHOWI POKOJU, O KTÓREGO WIELKOŚCI NIE MOGLIŚMY NAWET MARZYĆ W NAJSŁABIEJSZYCH SNACH.

Warszawa doda dalszych sił temu rozmachowi. Dzięki doświadczeniom Sheffieldu i natchnieniu Warszawy, członkowie delegacji brytyjskiej będą mogli pomóc narodowi brytyjskiemu zrozumieć walkę o pokój i rozbudować potężny ruch pokoju, godny ich kraju.

**Hutnicy «Ostrowca»
dotrzymali słowa
meldując Kongresowi Pokoju
o rekordowym
wytopie stali
w 4 godz. 40 min.**

Marteniarze huty „Ostrowiec” dotrzymali słowa. Załoga V pieca martenowskiego huty „Ostrowiec” w dniu 16.11.1950 r. o godz. 11.40 dokonała spustu rekordowego wytopu stali, który trwał 4 godz. 40 minut. Ostatni czas rekordowego wytopu trwał 5 godz. 35 minut. Wytopu dokonała słynna już na hucie załoga z pierwszym wytopem JANEM CIELEBAKIEM na czele, II wytopiaczem WŁADYSŁAWEM GĄSIOREM, III wytopiaczem ZDYBIEWSKIM KAZIMIERZEM, maszynistą wsadu KAZIMIERZEM KŁOMNICKIM, maszynistą magnesowym LEONEM KARWANEM, maszynistą odlawniczym JANEM FILIPCZAKIEM, kłapową MARIĄ DELECKĄ. Wytopu dokonano na zmianie mistrza ANTONIEGO PAJAKA. Wszyscy ci robotnicy załagali Warty Pokoju.

METODIUSZ BARTNIK
korespondent „Słowa Ludu”



Lud Warszawy gorąco wita postów pokoju z wszystkich krajów

Przemówienie Jerzego Albrechta przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ALIE NIC NIE JEST W STANIE STUĆMI GŁOSU SETEK MILIONÓW LUDZI I ZŁAMAC ICH WOLI WALKI O POKÓJ NA ŚWIECIE. Głos II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju rozbrzmiewać będzie tym potężniej z murów naszego miasta — Warszawy.

WARSZAWA, WSZYSTYCH MIESZKAŃCÓW NASZEJ STOLICY WITAJĄ GORĄCO I SERDECZNIE II ŚWIATOWY KONGRES, WITA WAS, BOJOWNIKÓW SPRAWY POKOJU. Znajdziecie w niej tak okrutnie okaleczonych murach swobodną siedzibę dla Waszych obrad. Serce Warszawy bije dla Was uczuciami miłości i solidarności. Do Warszawy a jej bohaterów ludu na śmierć i życie związany jest ze sprawą pokoju, ze sprawą jego obrony i jego zwycięstwa.

Każdy metr ziemi, po którym stąpać w tym mieście, jest przesiąknięty krwią jego synów, okrutnie pomordowanych w ostatniej wojnie. Gdy temu męczennickiemu miastu i umęczonemu miastu polskości podała bracia Armia Radziecka, gdy wywołali naszą skrawioną stolicę — Warszawa była miastem gruzów, dymiących popielisk, miastem, tysiąc górogł.

Dziś, gdy patrzycie na Warszawę, jest ona, choć straszliwie okaleczona, znówu żywym i z każdym dniem do nowego życia dławiącym się miastem.

Ale obraz Warszawy — wielkiego cmentarzyska, jakie zostawił nam zbrodniczy wojen, na zawsze pozostał w naszej pamięci. Ten obraz jest dla nas, dla całego narodu polskiego stałym przypomnieniem okrutnych zbrodni, które niesie za sobą wojna. On budzi naszą nienawiść i potępienie dla zbrodniarzy i podżegaczy wojennych, on umacnia naszą wolę pokojowego budownictwa.

W cmentarzysko i pustkowia chcieli zamienić Warszawę hitlerowscy zbrodniarze. Ale na nie zdążyli się ich plany, sami się pogrzebali w wiecznym pohabieniu.

Dziś rosną coraz wyżej mury Warszawy, jako symbol zwycięstwa nad siłami zbrodni i wojny.

Już tętnią życiem tysiące odbudowanych i setki od fundamentów wzniesionych nowych domów. Już rozbrzmiewają radośnym rozgwarem dzieci, nowe dzielnice i osiedla mieszkaniowe, piękne i pełne słońca jakich przedtem nigdy nie miała Warszawa. Z gruzów powstały muzea, kościoły, szkoły i uczelnie. Znowu przemawiają swym pięknem odbudowane zabytki naszej architektury i pomniki naszych bohaterów narodowych.

Sklada się na to wielkie dzieło odbudowy, pokojowy twórczy wysiłek budowniczych Warszawy i mas pracujących

Polski, które II Światowy Kongres Obróńców Pokoju powitały tysiącami nowych zobowiązań produkcyjnych, nowych sukcesów pokojowego budownictwa, z głębokim przekonaniem i niezłomną wiarą, że przez swą twórczą pracę skutecznie służą dziełu umocnienia pokoju na świecie.

Gorąco pragniemy wspaniałego rozkwitu naszej stolicy i szczęśliwego rozwoju naszej ojczyzny.

Postawiliśmy przed sobą śmiało plany i ambitne zadania.

Cheśmy je wykonać i napewno wykonamy. Dlatego tak gorąco pragniemy

my pokoju, dlatego niezłomnie walczycie będziemy o jego zwycięstwo.

Dla naszego narodu żywym wieczeniem idei pokoju i niezachwianej wiary w jego zwycięstwo nad siłami zbrodniczego zniszczenia i wojny jest nasza stolica — Warszawa.

Niech obradom Kongresu towarzyszy potężny głos Warszawy i całej Polski, który woła: **POSKROMIMY PODŻEGACZY WOJENNYCH I POD PALACZY ŚWIATA. POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ. NIECH ŻYJE II ŚWIATOWY KONGRES OBRÓŃCÓW POKOJU!**

Usiłowanie nieszczęśliwej zbrodni...

Myśliwiec amerykański zaatakował samolot radziecki wiozący M. Thoreza

BERLIN (PAP). Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech generał armii Czujkow wystosował pismo do wysokiego komisarza USA w Niemczech Johna Mac Cloya, w którym zwraca jego uwagę na fakt, że 11 listopada 1950 r. o godzinie 17.03 czasu moskiewskiego w odległości 80 km na zachód od Frankfurtu nad Menem lecący z Paryża do Berlina radziecki samolot pasażerski S-47, na którego pokładzie znajdował się udający się na kurację do ZSRR sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji i deputowany do parlamentu Maurice Thorez, został zaatakowany przez amerykański pociskowiec odrzutowy typu F-80 Shooting Star. Pociskowiec odrzutowy z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi wynurzył się spod prawego skrzydła samolotu radzieckiego w odległości 10 m i dokonał bojowego manewru na jednakowym poziomie z samolotem radzieckim w od-

ległości 10-15 metrów. Samolot odleciał następnie na odległość 1 kilometra, skręcił o 180 stopni i ponownie wziął kurs na samolot radziecki. W tym momencie samolot radziecki skrył się w obłokach. Tylko dzięki przytomności umysłu pilota radzieckiego samolot radziecki uniknął poważnego niebezpieczeństwa, w którym znalazł się w wyniku ataku samolotu amerykańskiego.

Powyższa akcja pociskowca amerykańskiego — stwierdza dalej generał Czujkow — nie może być oceniana inaczej jak świadoma prowokacja, tym bardziej, iż władze amerykańskie były z góry poinformowane o mającym nastąpić przelecie i zagwarantowały bezpieczeństwo.

Składając energiczny protest z powodu powyższego incydentu, generał Czujkow domaga się surowego ukarania winowajców oraz zawiadomienia go o podjętych krokach.

Z ostupieniem dowiedzieliśmy się o nowej zbrodni amerykańskich imperialistów. Wiedzieliśmy, że zbrodnia jest najczęściej używaną bronią amerykańskich podpalaczy świata. Wiedzieliśmy, że nie cofają się oni przed niczym. Kroniki, notujące objawy zezwolenia imperialistów, uzdagacy się o jeszcze jedną pozycję. Samolot radziecki wiozący sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thoreza, na kurację do Związku Radzieckiego, został zaatakowany nad amerykańską strefą okupacyjną w Niemczech przez amerykański pociskowiec odrzutowy. Tylko przytomność pilota radzieckiego zawdzięczać należy fakt, że nie zginął ten, który stoi na cze-

le partii, prowadzącej lud francuski do walki o pokój i wolność.

Amerkańscy gangsterzy dokonali zamachu na człowieka ciężko chorego, na człowieka bezbronnego. Strach, podły strach garstki barbarzyńców zrodził ich zbrodnię.

W chwili, gdy w Warszawie radzi parlament pokoju, radzą najlepsi przedstawiciele wszystkich uczciwych, pragnących pokoju ludzi, gangsterzy amerykańscy dopuścili się nowej zbrodni — zbrodni, która w pełni odziania zwierzęce oblicze imperializmu.

Wysokim przekroczeniem zobowiązań produkcyjnych czczą masy pracujące woj. kieleckiego Kongres Pokoju

KIELCE

Na protestacyjnych masówkach, które się odbyły na poszczególnych oddziałach produkcyjnych w KZWM załoga odpowiedziała na prowokacyjny atak rządu brytyjskiego przeciwko światowemu obozowi pokoju, zaciąganiem „Wart Pokoju”. W dniu wczorajszym, do godz. 11 przed południem w KZWM robotnicy zaciągnęli 513 „Wart Pokoju”. W czasie pełnienia „Wart Pokoju” bracia Stanisław, Feliks i Stefan Bolechowsky skrótili czas montażu o pół godziny. O tym samym osiągnięciu zameldowali: Zdzisław Chajduk, Bolesław Kowalski, Józef Korbacz i Zdzisław Trojak.

Wśród młodzieżowych wartowników pokoju odznaczali się ZMP-owice, Marzialek, który podjął się wykonywania podczas pełnienia przez siebie „Wart Pokoju” 220 proc. swojej normy, a wykonał 256 procent.

Przodownicy pracy: Józef Rodek wykonał swoje zobowiązanie zamiast 180 proc. 240 proc. normy. Stanisław Rodek, który zobowiązał się wykonywać w czasie trwania „Wart Pokoju” normę w 189 proc. wykonał ją w 200 procentach. Józef Borowiec zaplanowane przekroczenie normy o 89 proc. przekroczył o 200 proc.

Jan Rodek, który podjął się wykonać swoją normę w 189 proc. wykonał

ją w 200 proc. Henryk Kublikowski, który zobowiązał się wykonywać 189 proc. normy wykonał 240 proc. Krzysztof Michalski, który podjął się w czasie trwania „Wart Pokoju” wykonywać normę w 192 proc., wykonał 220 proc. Stanisław Duślik, który zobowiązał się wykonać 5 szt. wytworzonych przez siebie produktów — wykonał w oba dni po 6 sztuk.

RADOM

W RZO zaciągnięto 500 Wart Pokoju. Zobowiązanie indywidualne podjęło 2 ZMP-owców, którzy zobowiązali się zaoszczędzić pracując według systemu Korabielnikowej 7 kg przędzy, co pozwoli na przepracowanie 2 dni bez pobierania przędzy z magazynu.

Oprócz tego załoga zobowiązała się utrzymać dotychczasowe wysokie tempo produkcji i podnieść jej jakość, aż do chwili wykonania planu rocznego, starając się o to, aby plan roczny wykonać jak najwcześniej.

WŁOSTÓW

W cukrowni „Włostów” na masowce protestacyjnej załoga w odpowiedzi na wroga postawę rządu brytyjskiego wobec światowego obozu obróńców pokoju podjęła dodatkowe zobowiązania, których wartość wynosi 6.150 zł. Załoga uchwaliła rezolucję, w której solidarzy się ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój.

OSTROWIEC

Załoga huty „Ostrowiec” dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie zaciągnęła 1720 „Wart Pokoju”, w tym grupowych Wart 571. Zobowiązanie indywidualnych załoga podjęła 1.245 i zespolowych 64. Do dnia 18 bm. zobowiązania zespolowe wykonane w przeciągu dwóch dni dały 35 proc. zobowiązania podjętego na czas trwania Kongresu, a zobowiązania indywidualne, których wykonanie rozpoczęło w dniu 15, zostały wykonane w 130 proc. Do Rady Zakładowej huty „Ostrowiec” wpływają dalsze zobowiązania oraz zgłoszenia nowych „Wart Pokoju”.

GMINA OBRAZÓW

Koło Samopomocy Chłopskiej w Węgracach, gm. Obrazów, pow. Sandomierz dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju zobowiązało się zlikwidować w całej gromadzie w 100 proc. analfabetyzm do dnia 1 stycznia 1951 roku. Koło Samopomocy Chłopskiej w Świecicy, gm. Obrazów zobowiązało się dla uczczenia Kongresu wykonać zaplanowaną dostawę zboża w 100 proc. do dnia 1 grudnia br. Koło Samopomocy Chłopskiej w Kleczanowie zobowiązało się również do wykonania planu dostawy zboża w 100 proc. do dnia 1 grudnia bieżącego roku.

W gromadzie Lenarczyce gm. Obrazów grupa producentów bydła zobowiązała się wykonać dostawę mleka w 120 proc. do 1 stycznia 1951 r.

Dźwięk syren obwieścił całej Polsce otwarcie Kongresu Pokoju

W dniu 18 bm. o godz. 19 w chwili, gdy w Domu Słowa Polskiego rozpoczynały obrady II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, świat pracy w całej Polsce dźwiękami syren z hut, kopalń i fabryk uroczystie powitał bohaterów i wielką sprawę, pokój.

Syreny hut, kopalń i fabryk Warszawa, Łódź, Katowice, Poznań, Wrocław, Szczecin, Gdańsk, Lublin, Kraków i innych miast oraz osiedli fabrycznych obwieściły ludności całej Polski, że Kongres w Warszawie rozpoczął obrady.

W chwili ogłaszania wieści o rozpoczęciu obrad Kongresu robotnicy pracujący w tym czasie w tysiącach fabryk i zakładach pracy ucieśli Kongres i przybyli na jego obrady delegatów z całego świata gorącymi manifestacjami.

Gorące manifestacje odbyły się 16 bm. o godz. 19 również w wielu dalszych warszawskich zakładach pracy — m. in. u Fuchsa, w Elektrowni i w Zakładach Optycznych.

Tak samo manifestacyjnie przyjęli uroczystą wieść o otwarciu obrad Kongresu tysiące robotników w fabrykach i zakładach pracy w miastach i osiedlach całego kraju.

W Domu Słowa Polskiego

I dzień obrad Kongresu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Gdy miejsca w prezydium zajmują członkowie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, Jean Laffitte. Zaproponował on przyjęcie następującego porządku dziennego obrad:

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, Jean Laffitte. Zaproponował on przyjęcie następującego porządku dziennego obrad:

- 1 Sprawozdanie ogólne, które złoży prof. Joliot-Curie, oraz dyskusja nad tym sprawozdaniem;
- 2 Sprawozdanie, które złoży Pietro Nenni w sprawie zakazu propagandy wojennej, oraz w sprawie kontroli nad wykonaniem tego zakazu, w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i kontroli nad przeprowadzaniem redukcji zbrojeń;
- 3 Wybór członków Światowego Komitetu Obróńców Pokoju.

Zaproponowany przez sekretarza generalnego Laffitte'a porządek dzienny został jednomyślnie przyjęty. Jean Laffitte przedstawił następ-

nie projekt utworzenia siedmiu komisji dla rozpatrzenia poszczególnych zagadnień, znajdujących się na porządku dziennym. Mówca proponuje utworzenie następujących komisji:

1. Komisja polityczna,
2. Komisja w sprawie zakazu broń atomowej i powszechnej redukcji zbrojeń,
3. Komisja w sprawie zakazu propagandy wojennej,
4. Komisja w sprawie ustalenia normalnych stosunków handlowych między narodami,
5. Komisja w sprawie ustalenia normalnych stosunków kulturalnych między narodami,
6. Komisja dla określenia pojęcia agresji,
7. Komisja organizacyjna.

Projekt utworzenia siedmiu komisji został jednomyślnie przyjęty.

Po przemówieniu delegata brytyjskiego, przewodniczący udzielił głosu panu Borsari, który zgłasza projekt składu prezydium II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

Proponowana lista Prezydium została przyjęta jednomyślnie.

Na tym przewodniczący zamknął obrady, które zostaną wznowione w dniu 17 bm. o godz. 9.30.

*

*

*

Jak komunikuje Biuro Kongresu przybyło na Kongres ogółem 1.396 delegatów, reprezentujących 61 krajów. Członków Komitetu przybyło 118, gości z głosem doradczym — 149, obserwatorów 119.

Pan Attlee boi się pokoju

Okólnik premiera Attlee do brytyjskich placówek dyplomatycznych, opublikowany przez agencję Telepress, ujawnił wszystkie nielubne intrygi labourzystowskiego rządu. Opublikowany w dniu wczorajszym dokument wykazał, że już we wrześniu Attlee ustalił taktykę uniemożliwienia obrad Kongresu Pokoju. Z zimnym cynizmem, z premedytacją rząd Labour Partii obmyślił z góry wszystkie sposoby, aby, wymyślił kunsztowny system utrudnień, które miały na celu uniemożliwienie II Światowego Kongresu. Z zimnym cynizmem, z premedytacją rząd Labour Partii obmyślił z góry wszystkie sposoby, aby, wymyślił kunsztowny system utrudnień, które miały na celu uniemożliwienie II Światowego Kongresu. Z zimnym cynizmem, z premedytacją rząd Labour Partii obmyślił z góry wszystkie sposoby, aby, wymyślił kunsztowny system utrudnień, które miały na celu uniemożliwienie II Światowego Kongresu.

Nie puszcza się jednak w ruch tak obrzydliwie maszyn policyjno-administracyjny przeciwko byłemu przeciwnikowi. Dokument premiera angielskiego świadczy, że do świadomości dyrygentów świata imperializmu przeniknęło zrozumienie siły ruchu pokoju. Pan Attlee napuścił swą srogią agentów na organizatorów Kongresu, na delegatów na Kongres dlatego, że — jak sam mówi — uwzględnił „potencjał nie możliwości Kongresu”.

Pan Attlee — inaczej mówiąc — przeląkł się głosu przedstawicieli 74 narodów, głosu nienawistki do wojny, przeląkł się siły i znaczenia głosu ludzi, którzy postanowili położyć swoje wysiłki w kierunku na pewnienie pokoju i zapobieżenia wojnie.

Minister Wyszyński, w odpowiedzi na pytania zadane przez postępową organizację „Kobiety Amerykańskie w Obronie Pokoju”, stwierdził m. in.:

„POKÓJ TO GŁÓWNY WARUNEK SZCZĘŚCIA NARODÓW. A WOJNA TO NAJWIĘKSZA KŁĘSKA DLA WSZYSTKICH KRAJÓW, DLA CAŁEGO ŚWIATA, PRZEDTEM WSZYSTKIM ZAŚ DLA ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW I DLA LUDZI PRACY W OGÓLE”. „Sojelistyczny” rząd W. Brytanii jest posłusznym wykonawcą zleceń organizatorów wojny, tej największej klęski wszystkich narodów. Ale jakże tchórliwie i podle starał się pan Attlee wsunąć nogę między drzwi historii, zamykające coraz szerzej możliwości organizowania nowej klęski wojny!

Pan Attlee obawiał się, że Kongres wzbudzi „pewne obawy wśród społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych” i wywoła „pewne wątpliwości w rządzie angielskim, czy podpisanie paktu atlantyckiego ma pierwszorzędne znaczenie”. Premier obawiał się dalej, że Kongres wykaże wobec całego świata, iż pokojowe propozycje delegacji radzieckiej w ONZ, by zacytować jego własne słowa, są wyrazem „prawdziwej woli narodów w odróżnieniu od reakcyjnych rządów i podżegaczy wojennych na Zachodzie”. Tego oto słusznie obawiał się przedstawiciel obozu imperializmu, Pan Attlee.

Pan Attlee narwał żądanie zakazu broń atomowej, żądanie zakazu propagandy wojennej, żądanie rozbrojenia — „niebezpieczeństwem”. Istotnie — te żądania 74 narodów, żądania 500 milionów ludzi, którzy podpisałł Apel Sztokholmski, są niebezpieczeństwem dla zbrodniarzy, którzy chcieliby rozpaść nową wojnę. Premierowi W. Brytanii nie udało się jednak zaknehlować ust rzecznikom pokoju. Trybuna 74 narodów, trybuna całej ludzkości ustawiono w Warszawie.

P.M.

Bevin i Schuman odrzucili radziecką propozycję w sprawie demilitaryzacji Niemiec

LONDYN (PAP). Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin złożył w Izbie Gmin oświadczenie, w którym zajął stanowisko wobec propozycji rządu radzieckiego zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR celem rozpatrzenia sprawy wykonania układu paryskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Bevin przyznał pośrednio, że Anglia odrzuca propozycję radziecką pod sil-

ną presją Waszyngtonu, który nie pozwala jej na samodzielne kształtowanie jej polityki zagranicznej.

GENEWA (PAP). Minister spraw zagranicznych Francji Robert Schuman złożył na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego oświadczenie, w którym wypowiedział się za utrzymaniem obecnej polityki imperialistów amerykańskich — angielskich — polityki demilitaryzacji Niemiec.

Przy warsztatach, na budowach sześciolatki, w spółdzielniach i szkołach jednoczymy nasz wysiłek z obradującym w Warszawie Kongresem Pokoju

Masy pracujące Kielecczyny ślą listy i rezolucje do Prezydium Kongresu

Wielkie arkusze kartonu, ozdobione rękami hutników „Ostrowca”, kartki maszynopisów z tekstami listów robotników Radomia, listy uczniów szkół zawodowych, dziesiątki rezolucji pod którymi widnieją długie kolumny podpisów...

To żołnierze wielkiej armii pokoju wysyłają na adres Prezydium Kongresu swe proste, gorące pozdrowienia. A każda rezolucja i każdy podpis to symbol gorącej wiary i ufności, jakie masy pracujące Kielecczyny pokładają w obradach Kongresu, — to wyraz niezłomnej woli walki o pokój, prowadzonej wraz z narodem całego świata pod przewodnictwem Wielkiego Stalina.

Listy i rezolucje tchną pewnością, że standard pokoju, który w mocnych dłoniach dzierżą miliony ludzi na całym świecie, że sprawa, o którą walczą będzie obradującą w Warszawie najwyższy parlament narodów — zwycięży!

Listy donoszą również, że w czasie, gdy przywódcy światowego ruchu pokoju radzą nad sposobami utrzymania pokoju i wolności narodów — wszędzie tam, gdzie pracuje polski robotnik, chłop czy inteligent, że we wszystkich fabrykach, szkołach i wsiach Kielecczyny — o pokój ten także toczy się walka.

Największym orężem tej walki jest praca.

Więcej stali, więcej nowych domów, więcej szkół i świetlic, więcej materiałów, butów, więcej żywności — oto co szeregowi obrońcy pokoju, zrzucają na szalę walki o wolność i bezpieczeństwo narodów, na szalę walki przeciw imperialistycznej agresji, przeciw ludobójczym planom tych, co swój ginący świat ratować by chcieli potokami krwi milionów ludzi.

Piszą hutnicy Ostrowca: — Pozdrawiamy Was, niezłomni bojownicy pokoju!

Na cześć II Światowego Kongresu Obronców Pokoju postanawiamy zaciągnąć Warty na wszystkich stanowiskach produkcyjnych. Maszyny nasze pracować będą bez przerwy od 7 do 23-ciej. Dbać będziemy o jak największą oszczędność materiałów, o jak najlepszą jakość naszej produkcji, o przekroczenie planów produkcyjnych i przekroczenie dotychczasowych osiągnięć w pracy. Szybzymi wytopami stali, zwiększoną wydajnością naszych walcowników, coraz sprawniejszą pracą naszych brygad remontowych, pozdrawiamy Was obrońcy pokoju.

Pląną gorące życzenia owocnych obrad, pisane przez robotników RADOMSKICH ZAKŁADÓW OBUWIA, robotników ZAKŁADÓW MIĘSNYCH. W rezolucjach swych i listach do Prezydium Kongresu dają wyraz swej wiary, w zwycięstwo sprawy pokoju.

Wiedzą dobrze, że Kongres, nawołujący do potępienia agresji, wycofania obcych wojsk z Korei, do powszechnego ograniczenia zbrojeń, do zakazu użycia bomby atomowej — że Kongres ten, będący wyrazem woli milionów ludzi, obezwładni pod palcami świata i sparaliżuje knowania dolarowych podżegaczy.

Robotnicy Radomia wiedzą dobrze, że swoimi czynami produkcyjnymi walczą o pokój i wolność także dla ludów Indochin i Wietnamu, i wiedzą, że sojusznikami w tej walce są ich towarzysze — robotnicy Francji, Włoch, Belgii, Niemiec. W walce tej przewodzi wszystkim kraj, budujący największe elektrownie świata, przeobrażający przyrodę, ażyniający go rące płaski pustynne... Na ten kraj, na wielki Związek Radziecki zwrócić się o pomoc milionów prostych ludzi. On jest niezwykłą — twierdzą — ostateczną siłą.

Robotnicy Radomia tak jak i wszyscy inni, specjalnie gorąco w swych listach pozdrawiają delegatów wielkiego narodu radzieckiego.

Jakże piękne i mocne w swojej prostocie są słowa naszej młodzieży — ile w nich entuzjazmu i wiary, że ich przyszłość, że pokój, który zapewni im radosne życie zostanie wywalczony i ugruntowany. Oto list uczniów LICEUM PEDAGOGICZNEGO Z OSTROWCA, który wysłany został do Prezydium II Światowego Kongresu Obronców Pokoju w Warszawie:

— W chwili, gdy w murach odbudowującej się z gruzów Warszawy rozlega się Wasz głos, głos delegatów reprezentujących miliard ludzi pragnących pokoju, w momencie, gdy stajecie do walki z browa-

kacjami imperialistów, posłuchajcie i naszego głosu, głosu młodzieży. Pragniemy wyrazić nasze myśli i uczucia, jakie budzi w nas Światowy Kongres Pokoju.

Najpierw pragniemy wyrazić nasze oburzenie, że kraj mieniący się „demokratycznym” odmówił Wam gościnę, że rząd tego kraju nie dopuścił, by na ziemi angielskiej rozległ się głos sumienia ludzkości. Tym większe jest uczucie naszej dumy, że nam, narodowi polskiemu przypadł ten zaszczyt, iż w naszej ukończonej stolicy obradować będą przywódcy największego w dziejach ludzkości, ogarniającego cały świat ruchu obrony pokoju. Jesteśmy szczęśliwi, że uchwały mające historyczne znaczenie dla całej ludzkości zapadną na ziemi, z której wyszli bojownicy postępu i wolności: Tadeusz Kościuszko, Jędrzej Dąbrowski, Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński, Karol Świerczewski.

Powiedzieć ludom całego świata, że my, młodzież polska, mamy jeszcze w pamięci okrucieństwa milionów wojny. Nie zapomnieliśmy 6 milionów ofiar obozów koncentracyjnych, naszych pomordowanych ojców, matek, braci i siostr. Dziś powstała nowa Polska. Ona odbuduje dla nas szkoły, pracownie i biblioteki. Nie chcemy zagłady tego, co tworzą dziś nasi ojcowie w upartym ofiarnym trudzie i dlatego wołamy: „Precz ze zbrodniarstwami wojennymi!”

Prosimy Was gorąco, abyście obmyślili takie sposoby walki z podpalaczami świata, żeby żaden z nich nie powążył się nawet pomyśleć o zamachu na pokój, a każdy kto by targnął się na dorobek ludzkiej kultury, żeby został zmiażdżony tą potężną siłą, którą stworzyli miliony pokój narodów świata.

Pragniemy Was zapewnić, że z naszym tochem śledzić będziemy przebieg Waszych obrad. Pragniemy Was zapewnić, że gotowi jesteśmy każdy Wasz nakaz realizować w naszej codziennej pracy szkolnej i społecznej.

Nasze miejsce jest w tym wielkim światowym obozie, na którego czele kroczy wielki kraj pokoju — Związek Radziecki, a któremu przewodzą Choroży Pokoju JOZEF STALIN.

Świadomi tego pogłębiać będziemy naszą miłość dla Związku Radzieckiego i wszystkich bojowników frontu pokoju. Płomienną ałenawicą ścigając będziemy zbrodniczych podpalaczy świata!

Chcemy, aby zniknął na zawsze cień bomby atomowej i aby zagasła na zawsze żagiew podpalaczy świata. Chcemy aby wolność narodów i prawo do życia, pracy i szczęścia stały się udziałem wszystkich ludzi naszego globu.

Taka jest treść listów — LISTÓW POKOJU, które dla na Kongres masy pracujące Kielecczyny... (Z.D.)

Chcemy, aby zniknął na zawsze cień bomby atomowej i aby zagasła na zawsze żagiew podpalaczy świata.

Chcemy aby wolność narodów i prawo do życia, pracy i szczęścia stały się udziałem wszystkich ludzi naszego globu.

Taka jest treść listów — LISTÓW POKOJU, które dla na Kongres masy pracujące Kielecczyny... (Z.D.)

Chcemy, aby zniknął na zawsze cień bomby atomowej i aby zagasła na zawsze żagiew podpalaczy świata.

Chcemy aby wolność narodów i prawo do życia, pracy i szczęścia stały się udziałem wszystkich ludzi naszego globu.

Taka jest treść listów — LISTÓW POKOJU, które dla na Kongres masy pracujące Kielecczyny... (Z.D.)

Chcemy, aby zniknął na zawsze cień bomby atomowej i aby zagasła na zawsze żagiew podpalaczy świata.

Chcemy aby wolność narodów i prawo do życia, pracy i szczęścia stały się udziałem wszystkich ludzi naszego globu.

Taka jest treść listów — LISTÓW POKOJU, które dla na Kongres masy pracujące Kielecczyny... (Z.D.)

Chcemy, aby zniknął na zawsze cień bomby atomowej i aby zagasła na zawsze żagiew podpalaczy świata.

Chcemy aby wolność narodów i prawo do życia, pracy i szczęścia stały się udziałem wszystkich ludzi naszego globu.

Taka jest treść listów — LISTÓW POKOJU, które dla na Kongres masy pracujące Kielecczyny... (Z.D.)

Chcemy, aby zniknął na zawsze cień bomby atomowej i aby zagasła na zawsze żagiew podpalaczy świata.

Chcemy aby wolność narodów i prawo do życia, pracy i szczęścia stały się udziałem wszystkich ludzi naszego globu.

Taka jest treść listów — LISTÓW POKOJU, które dla na Kongres masy pracujące Kielecczyny... (Z.D.)

Chcemy, aby zniknął na zawsze cień bomby atomowej i aby zagasła na zawsze żagiew podpalaczy świata.

Chcemy aby wolność narodów i prawo do życia, pracy i szczęścia stały się udziałem wszystkich ludzi naszego globu.

Taka jest treść listów — LISTÓW POKOJU, które dla na Kongres masy pracujące Kielecczyny... (Z.D.)

Chcemy, aby zniknął na zawsze cień bomby atomowej i aby zagasła na zawsze żagiew podpalaczy świata.

Chcemy aby wolność narodów i prawo do życia, pracy i szczęścia stały się udziałem wszystkich ludzi naszego globu.

Taka jest treść listów — LISTÓW POKOJU, które dla na Kongres masy pracujące Kielecczyny... (Z.D.)

Chcemy, aby zniknął na zawsze cień bomby atomowej i aby zagasła na zawsze żagiew podpalaczy świata.

Chcemy aby wolność narodów i prawo do życia, pracy i szczęścia stały się udziałem wszystkich ludzi naszego globu.

Taka jest treść listów — LISTÓW POKOJU, które dla na Kongres masy pracujące Kielecczyny... (Z.D.)

Chcemy, aby zniknął na zawsze cień bomby atomowej i aby zagasła na zawsze żagiew podpalaczy świata.

Chcemy aby wolność narodów i prawo do życia, pracy i szczęścia stały się udziałem wszystkich ludzi naszego globu.

Taka jest treść listów — LISTÓW POKOJU, które dla na Kongres masy pracujące Kielecczyny... (Z.D.)

Chcemy, aby zniknął na zawsze cień bomby atomowej i aby zagasła na zawsze żagiew podpalaczy świata.

Chcemy aby wolność narodów i prawo do życia, pracy i szczęścia stały się udziałem wszystkich ludzi naszego globu.

Taka jest treść listów — LISTÓW POKOJU, które dla na Kongres masy pracujące Kielecczyny... (Z.D.)

Prof. Joliot - Curie wielki uczony i bojownik o pokój

„Ogarnęła mnie potężna pokusa zamknąć się, odgrodzić od świata w murach laboratorium. Ale za dalem sobie pytanie: A któż skorzysta z dokonanych przeze mnie odkryć? I zrozumiałem, że abym mógł spokojnie siedzieć w laboratorium, powinienem uprzedzić walczących w szeregach tych, którzy pragną, by wykorzystano zdobycze nauki w celach pokojowych, nie zaś w egoistycznych celach drapieżców, nie zaś w celach rozpętania wojny...”

Oto słowa, które najlepiej charakteryzują postać profesora Fryderyka Joliot-Curie, przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju, wielkiego uczonego i bojownika o pokój.

Prof. Joliot - Curie, który wraz z małżonką Ireną Joliot Curie, otrzymał w 1935 r. Nagrodę Nobla, położył ogromne, historyczne zasługi w dziedzinie fizyki atomowej. Zdaniem prof. Joliot Curie energia atomowa winna służyć ludzkości, służyć nie niszczeniu ale tworzeniu coraz lepszych warunków życia dla wszystkich ludzi na świecie.

Fryderyk Joliot Curie obchodził kilka miesięcy temu 50-lecie urodzin. Całe jego życie świadczy o szlachetnym, wiarowym patriotyzmie, o umiłowaniu wolności i pokoju. Z narazieniem życia przechowywał w 1940 r. tzw. ciężką wodę, nie zbędną do fabrykacji stowu atomowego. Dzięki niemu nie dostała się ona do rąk hitlerowców.

W okresie hitlerowskiej okupacji, mimo namowy do wyjazdu do Anglii lub USA, pozostawał we Francji. Brał czynny udział w organizowaniu francuskiego Ruchu Oporu, ganizował laboratorium produkujące materiały wybuchowe dla partyzantów walczących z okupantem o wolną Francję. Podczas wojny prof. Joliot Curie wstąpił w

szeregi Komunistycznej Partii Francji.

Kiedy po wyzwoleniu Europy dzięki wspaniałemu zwycięstwu Armii Radzieckiej — anglo- amerykański imperializm przystąpił do organizowania nowej rzezi i zagrożił pokojowi świata, prof. Joliot Curie stanął do walki o pokój i w dalszym ciągu poświęcił jej swą naukę, wiedzę i talent organizacyjny.

W 1948 r. widzimy go na obradach Wrocławskiego Kongresu Intelektualistów. Na I Światowym Kongresie Obronców Pokoju w Paryżu, 20 kwietnia 1949 r. zostaje wybrany na przewodniczącego Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju. W ten sposób stał na czele potężnego ruchu obrońców pokoju, który objął setki milionów ludzi, bez względu na rasę, narodowość i przekonania polityczne.

Imperialistyczny podpalacz wojenny nienawidzący prof. Joliot - Curie, na rozkaz mocodawców amerykańskich wasalny rząd francuski usunął w marcu br. prof. Joliot - Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza dla Spraw Energii Atomowej.

Dowodem wielkiego uznania wszystkich postępów ludzkości dla prof. Joliot - Curie były tysiące listów protestacyjnych przeciwko szlachetnemu wobec USA posunięciu szlacheckiego. W Paryżu, podczas pochodu i maja miliony Francuzów żądano anulowania hańbiącej decyzji.

I kiedy przemówił do obrońców pokoju miał przemówić do całego świata II Kongres Pokoju w Sheffield, zlekął się tego imperialiści i ich sługi. Zgodnie z wolą Władzy szlacheckiej w Anglii, Bema nie dopuścił do Kongresu w Anglii. Rząd brytyjski nie zważał się przed brutalnym, bezprawnym aresztowaniem, szykanowaniem i wydalaniem z Anglii prof. Joliot - Curie i innych wybitnych działaczy ruchu obrońców pokoju.

Nie udało się imperialistom zgaśzyć pokojowego głosu milionów. Rozlegnie się on na całym świecie wolnej Warszawy, do której przyjechał również prof. Joliot - Curie.

Kongres powinien doprowadzić do osłabienia napięcia sytuacji między narodowej — pisze prof. Joliot - Curie — oraz powinien dowodzić ponownie, że pokojowe współistnienie dwóch ustroju świata jest możliwe i konieczne. Musimy znaleźć sposoby i środki, by doprowadzić do porozumienia między wszystkimi narodami.

O tę doniosłą sprawę będzie dalej nieugięty, jak dotąd, walczący wielki uczyony i bojownik o pokój, którego cały lud polski wraz ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój wita serdecznie w Stolicy naszego kraju.

B.T.

Wies polska Czynem Produkcyjnym wita otwarcie II Światowego Kongresu Obronców Pokoju

W całym kraju mało i średniorolni chłopci, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy PGR witały otwarcie II Światowego Kongresu Pokoju masowym podejmowaniem zobowiązań. Zwiększeniem i przyspieszeniem odstaw zbóż, zakładaniem spółdzielni produkcyjnych, i „WARTAMI POKOJU” wies polska manifestuje swoją niezłomną wolę utrwalenia i wzmożenia siły obozu pokoju.

Chłopi wielu gromad w wojew. szczecińskim czczą Kongres organizowaniem spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielnie te powstały już w gromadach Nowice, Pstrowice, Stary Przylep i Piasecznik w pow. pyrzyckim. W gromadzie Nowice, gdzie powstała spółdzielnia 3 typu przystąpili do niej prawie wszyscy mieszkańcy gromady.

Zbiorową i przyspieszoną dostawą zbóż witają Kongres chłopcy wojew. gdańskich. M. in. w pow. Kwidzyn do zbiorowej odstawy zbóż przystąpiła jako pierwsza gromada Bronisławowo w gminie Sadlinki całkowicie wykonując swoje zobowiązanie w dniu 14 bm. Gmina Sadlinki zamiast zadeklarowanych do odstawy 190 ton zboża, postanowiła oddać dla robotników miast 240 ton, jednocześnie zobowiązując się zakończyć odstawę do dnia 20 listopada br.

Do wielkiego Czynu Kongresowego włączają się robotnicy PGR, masowo zaciągając „WARTY POKOJU”. W okręgu bydelskim we wszystkich zespołach PGR zorganizowano 100 brygad szturmowych do akcji omłotowej, w których skład wchodzi najbardziej wyróżniający się w pracy robotnicy rolni. Brygady przystąpiły do pracy, współwiodąc między sobą o jak najszybsze wykonanie omłotów.

Nie ma na świecie siły która by mogła sprostać narodom walczącym o pokój

Min. Wyszyński przyjął delegację kobiet amerykańskich

NOWY JORK (PAP). — W połowie października do Nowego Jorku przybyła z różnych miast wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych grupa tysiąca kobiet, należących do postępowej organizacji „Kobiety Amerykańskie w Obronie Pokoju”, pragnące udać się do siedziby Ogólnego Zgromadzenia ONZ i wezwać je do wznowienia wysiłków na rzecz pokojowego uregulowania kwestii spornych i dla wyrzeczenia się zakazu wszelkiej broni masowej zagłady ludzi. Przedstawicielki kobiet amerykańskich nie zostały jednak dopuszczone do siedziby Ogólnego Zgromadzenia w Flushing Meadows.

11 listopada minister Wyszyński przyjął 6 delegatów wspomnianej organizacji z przewodniczącą dr Klementyną Paolone na czele.

W rozmowie z delegatkami minister Wyszyński podkreślił, że sprawa obrony pokoju, będąca dzisiaj główną sprawą kobiet amerykańskich bez różnicy narodowości, jest zarazem sprawą wszystkich kobiet ZSRR i całego narodu radzieckiego.

Minister Wyszyński podkreślił jednak, że mimo swej pokojowości ludzie radzieccy umieją bronić swych ognisk domowych. Nie boimy się wrogów — oświadczył minister Wyszyński. Umieemy walczyć o słuszną sprawę. Umieemy się bronić i wiemy, że nie ma na świecie siły, która mogłaby sprostać narodowi walczącemu o słuszną i sprawiedliwą sprawę. Taki

naród zawsze znalazł przyjaciół wśród innych narodów i w innych krajach.

W dalszym ciągu szef delegacji radzieckiej odpowiadał na pytania delegatek kobiet amerykańskich.

W odpowiedzi na pytanie, czy po 5 latach istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych wykonuje swój pierwotny cel — pokojowego uregulowania sporów między państwami, min. Wyszyński stwierdził, że w chwili obecnej nie można powiedzieć, by Organizacja Narodów Zjednoczonych wykonywała skutecznie to swoje zadanie. Będzie ona mogła zadanie to wykonać, jeżeli będzie stanowiła organizację rzeczywiście międzynarodową i nie przekształci się w narzędzie któregoś wpływowego państwa lub grupy państw.

Następne pytanie brzmiało: „Czy możliwe jest, zdaniem waszego rządu i czy odnosi się do tego przychylnie, by szefowie głównych państw zebrał się razem i znów omówili zagadnienia kryjące w sobie zagrożenie pokoju w tymże duchu współpracy, jaki ożywił dzieło utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych?”

Minister Wyszyński odpowiedział: „Oczywiście możliwe i oczywiście od nasimy się przychylnie do takiego kroku, jak spotkanie szefów głównych państw i omówienie zagadnień związanych z utrwaleniem pokoju”.

Dalsze pytanie delegacji dotyczyło stanowiska Rządu Radzieckiego w sprawie broni atomowej. Minister Wyszyński przypomniał, że Związek Radziecki prowadził uporczywą walkę o spowodowanie bezwarunkowego zakazu broni atomowej jako niedającacej się pogodzić z honorem i sumieniem ludzi. Następnie szef delegacji radzieckiej oświadczył:

Związek Radziecki wypowiadał się i wypowiada za całkowitą i bezwarunkową zakazem broni atomowej, chociaż posiada sam broń atomową. Domagaliśmy się zakazu broni atomowej wówczas, gdy bomby atomowe nie miałyśmy. Obecnie również my posiadamy tę broń. Żądamy jednak w dalszym ciągu zakazu broni atomowej i sądzę, że to jest słusne. Żądamy ponadto ustanowienia ścisłej kontro-

li, międzynarodowej kontroli — jak powiedział Generalissimus STALIN — nad wykonaniem tego zakazu. Żądamy również, by rząd, który pierwszy zastosuje bombę atomową, umany so stał na zbrodniarza wojennego.

Na pytanie, co Rząd Radziecki uważa za najszybszą i najskuteczniejszą drogę położenia kresu zagładzie ludzi i masowemu niszczeniu mienia w Korei, minister Wyszyński odpowiedział: Najszybszą, najszybszą i najskuteczniejszą drogą położenia kresu zagładzie ludzi i masowemu niszczeniu mienia w Korei jest zakończenie wojny i natychmiastowe wycofanie z Korei wojsk amerykańskich i innych wojsk cudzoziemskich.

Wreszcie szef delegacji radzieckiej na prośbę delegacji wypowiedział się o fakcie niedopuszczenia do siedziby ONZ przedstawicieli organizacji „Kobiety Amerykańskie w Obronie Pokoju”.

Minister Wyszyński stwierdził, że postępowanie to było niezgodne z zasadami ONZ. Nie dziwi mnie to jednak — dodał minister Wyszyński.

Obecnie Karta ONZ naruszana jest nawet w sprawach o wiele ważniejszych. Sam sekretarz generalny został bezprawnie mianowany na trzy lata. Jeśli zaś sekretarz został mianowany bezprawnie, będzie też sam dział bezprawnie.



Przewodniczącą drugiej grupy delegacji szwedzkiej pastor kościoła ewangelickiego Sven Hector.

członek Komitetu Obronców Pokoju w NRD — Heinz Willman (na prawo) w rozmowie z członkiem Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Leonem Kruczkowskim.

Masy pracujące Kielecczyny na froncie walki o pokój

Przedstawiciele całej postępowej ludzkości bez względu na narodowość, kolor skóry czy światopogląd przybyli do naszej bohaterki Warszawy, sniszczonoj przez zbirów faszystowskich, a dziś odbudowanej ofiarnym wysiłkiem wolnego ludu polskiego, by wytyczyć dalsze drogi walki o pokój.

Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że na ziemiach jego odbywa się II Światowy Kongres Obronców Pokoju, że możemy gościć u siebie czołowych bojowników o pokój całego świata.

Tym bardziej, że całym sercem możemy gościć delegatów wszystkich kontynentów po haniebnym postępowaniu rządu angielskiego, który burzącymi szyskanami, przy użyciu faszystowskich metod uniemożliwił odbycie Kongresu w Sheffield. Nie uda im się jednak stłumić głosu prawdy. Słowa o pokoju, rozlegające się z Warszawy silnym echem odbijają się na całym świecie, mobilizując nowe zastępy bojowników o pokój.

Spółeczeństwo województwa kieleckiego entuzjastycznie wita II Światowy Kongres Pokoju.

Spółeczeństwo nasze dało już wielokrotnie wyraz temu, że rozumie znaczenie walki o pokój i o pokój ten walczyć potrafi wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym. Gęsta sieć Komitetów Obronców Pokoju powiatowych, miejskich, zakładowych, szkolnych, obwodowych, ulicznych, gminnych i gromadzkich w łącznej liczbie 4.897, skupiających około 50.000 aktywistów pokoju zda egzamin. Milion trzysta sześć tysięcy osiemset sześćdziesiąt osiem podpisów pod Apelem Sztokholmskim, to tyle świadomych obywateli naszego województwa.

W uznaniu bojowej postawy w walce o pokój spółeczeństwa ziemi kieleckiej, wykazanej przy tym historycznymi akcjami, Przewodniczący Światowego Komitetu Obronców Pokoju, prof. Fryderyk Joliot - Curie

Rudolf Szura Przewodniczący Wojew. Komitetu Obronców Pokoju w Kielcach

nadesłał na ręce Woj. Kom. Obr. Pokoju gorące podziękowanie. Robotnik, chłop, inteligent pracujący, młodzi i kobiety woj. kieleckiego nowymi, na cześć Kongresu podjętymi i w znacznej mierze już zrealizowanymi zobowiązaniami, wzmacniając front pokoju. Materiałna wartość tych zobowiązań wynosi 6.828.799 zł. 82 grosze. Ich wartość polityczna, siła mobilizująca do walki o postęp, treść wewnętrzna zobowiązań i nastrojów towarzyszących ich wykonywaniu — to wartości, nie dające się określić żadną sumą, ale tym większe jeszcze posiadające znaczenie. Zobowiązania ogarnęły zakłady pracy, PGR-y, spółdzielnie produkcyjne, gromady i młodzież szkolną. Zaciągnięto setki Wart Pokoju. Na masowkach wśród ogólnego aplauzu uchwalono rezolucje, w których masy pracujące, wyrażają głęboką wiarę, że pracą swoją wraz z bojownikami o pokój całego świata, którym przewodzą potężny Związek Radziecki — zwyciężą wojnę.

Hasło: „GDZIE STALIN — TAM ZWYCIĘSTWO” ogarnęło umysły szermierzy pokoju.

O pracy bojowników o pokój niech świadczy fakt, że z aktywistów naszego województwa 750 osób zostało odznaczonych dyplomami Polskiego Komitetu Obronców Pokoju za szczególną ofiarną w tej walce. Znakomita większość wśród tych bojowników, to bezpartyjni. Fakt ten świadczy o tym, że ogromne rzesze bezpartyjnych stanęły ramię w ramię obok członków partii w imię wspólnej sprawy — w imię walki o bezpieczeństwo życia osób najbliższych, o ochronę tych wszystkich zdobyczy, które przyniosło masom pracującym naszego kraju wyzwolenie społeczne i narodowe.

Należy wspomnieć o tych pierwszych z naszych szeregów, odznaczonych przez rząd ludowy krzyżami zasługi za ich pełną poświęcenia pracę w szeregach obrońców pokoju. To Marta Garparska z Opoczna, Edmund Guszczewski z Ostrowca, Jan Sokółowski z Sandomierza i Kazimierz Bardziński chłop z powiatu jędrzejowskiego.

W zakładach pracy wśród tych, którzy pracą cementują i wzmacniają obóz pokoju wspomnieć należy o takich bojownikach jak rekordziści, marżeniarze z hut „Ostrowiec” — Jan Cielebaj, Władysław Gąsior i Mieczysław Zdybiewski; robotnicy Zakładów Starachowickich — Władysław Stefanek, Zdzisław Stepien i Henryk Czaja; robotnicy KZWM w Kielcach — Janowski, Kowalczyk i Wrona.

Ale to nie tylko oni. Bojowników o pokój godnych wyróżnienia są setki, tysiące pośród robotników, chłopów, inteligentów, młodzieży i kobiet naszego województwa.

W dniach, w których obradować będzie Światowy Kongres Pokoju w Warszawie — bojownicy o pokój naszego województwa jeszcze bardziej wzmogą swój ofiarny wysiłek produkcyjny, a jednocześnie pogłębiać będą w całym społeczeństwie kielecczym świadomość celów naszej walki, unaoczniać będą wszystkim zbrodnicze cele amerykańskich imperialistów.

Będziemy wraz z naszą delegacją na Kongres i wszystkim milijonami pokój narodami domagać się:

- zakazu broni atomowej oraz zniszczenia zapasów wszelkich środków masowej zagłady,
- powołania międzynarodowego ograniczenia zbrojeń i skutecznej jego kontroli,
- zakazu propagandy wojennej oraz ukarania podległych wojennych,
- zakazu i likwidacji wszelkiej agresji i interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami, w szczególności zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei i wycofania wojsk interwencyjnych z obcych ziem,
- położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej oraz zniszczenia dorobku kulturalnego pokojowych ludów;

zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich przez imperialistów amerykańskich, sprawiedliwego ukarania zbrodniarzy hitlerowskich i pełnej realizacji uchwał poczdamskich.

Spółeczeństwo województwa kieleckiego głęboko wierzy, że miliard ludzi reprezentowany przez swoich delegatów na II Kongresie w Warszawie znajdzie właściwe środki dla unicestwienia zbrodniczych planów podlegaczy wojennych, wierzy ono, że przy wspólnym wysiłku ludów całego świata pragnących pokoju i postępu wywalczym i utrzymamy pokój wbrew kno waniom imperialistycznych wrogów ludzkości.

**WSZYSCY NA FRONT WALKI O POKÓJ!
POKÓJ ZWYCIĘŻY!**

Uczmy się na doświadczeniach Mikołaja Rossyjskiego obrońcy pokoju

15 lat temu, 17 listopada 1935 roku, towarzysze Stalin wygłosił na I Wszechniżkowej Naradzie Stachanowców historyczne przemówienie, o znaczeniu i perspektywach ruchu stachanowskiego.

„Przyjrzyjcie się — mówił wtedy tow. Stalin — stachanowcom. Cóż to są za ludzie? Są to przeważnie młodzi, lub w średnim wieku robotnicy i robotnice, ludzie kulturalnie i technicznie wyrobieni, którzy dają przykład dokładności i staranności w pracy, umiennie cenić czas w pracy i nauczyli się cenić czas nie tylko na minuty ale i na sekundy”.

„Można posiadać pierwszorzędną technikę, pierwszorzędne fabryki, ale jeżeli nie ma ludzi, zdolnych do opanowania tej techniki, to wasza technika pozostanie sobie jedynie techniką. Ażeby nowa technika mogła dać wyniki, trzeba jeszcze mieć ludzi, kadry robotników i robotnic, zdolne stanąć na czele techniki i pchnąć ją naprzód... Partia powiedziała wówczas, że entuzjazm budowania nowych fabryk trzeba uzupełnić entuzjazmem opanowania tych fabryk, że tylko tą drogą można do prowadzić dzieło do końca”.

Dobrze zapamiętał te słowa tow. Stalina, starszy mistrz moskiewskich zakładów „Kalibr” tow. Mikołaj Rosyjski. Słowa te stały się dla niego wskazówką, jak samemu stać się stachanowcem i jak pobudzać innych, aby z dnia na dzień ogarniał ich stalinowski entuzjazm opanowywania nowych maszyn i fabryk, łamania starych norm, podnoszenia wydajności, pchania naprzód techniki. Dzisiaj Mikołaj Rossyjski jest znanym w całym Związku Radzieckim i zagranicą stachanowcem i nauczycielem robotników, jest żywym przykładem doskonałego robotnika - fachowca, świadomego budowniczego komunizmu.

Jest on inicjatorem nowego ruchu w Związku Radzieckim, polegającego na wprowadzeniu jak najwyższej formy pracy zespołowej.

Każdy robotnik stachanowcem — tak można określić istotę ruchu, którego inicjatorem jest Rosyjski. Podciągać wszystkich do poziomu najlepszego. Doświadczenia jego stosowane są dziś powszechnie w Związku Radzieckim. We wszystkich niemal zakładach są już całe stachanowskie oddziały, oddziały, są nawet całe zakłady pracujące po stachanowsku.

Naród i rząd radziecki wysoko ocenili zasługi mistrza — nowatora. Mikołaj Rossyjski jest delegatem Rady Najwyższej ZSRR i Laureatem Stalinowskiej Premii. Na Wszechniżkowej Konferencji Obronców Pokoju w Moskwie, wybrany został delegatem na II Światowy Kongres Obronców Pokoju.

Dziś Rossyjski jest w Warszawie. Być może, że bezpośrednio po zakończeniu Kongresu Rossyjski odwiedzi niektóre polskie fabryki, zetknie się z naszymi robotnikami i przodownikami pracy.

kami pracy. W bezpośredniej rozmowie z nim będą się oni mogli nauczyć wiele nowego.

Rossyjski — obrońca pokoju, Rossyjski — stachanowiec i inicjator nowych, masowych form ruchu stachanowskiego — może i powinien być przykładem dla naszych przodowników pracy we wszystkich zakładach.

Wszędzie — w Zakładach Starachowickich, w hucie „Ostrowiec”, w RZO i PMT, w warsztatach kolejowych Skarżyska, Sędziszowa, czy Radomia — wszędzie przykład Rossyjskiego, jego doświadczenie i inicjatywa, mogą się stać w praktycznym stosowaniu przez naszych mistrzów, brygadzystów i przodowników jeszcze jedną z rezerw, których uruchomienie pomoże nam w przedterminowym wykonaniu Planu 6-letniego.

T. B.

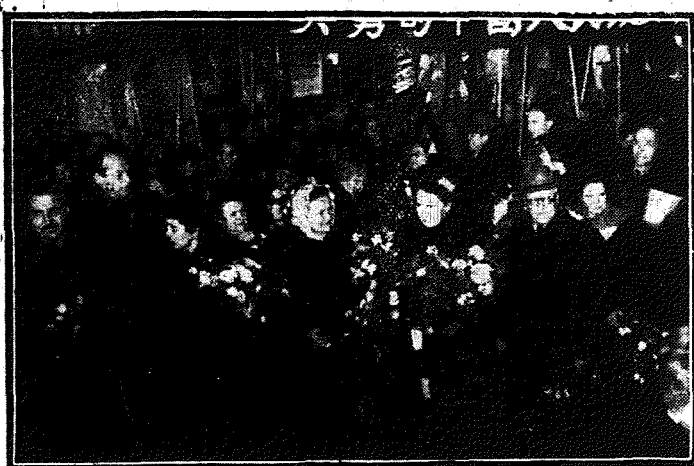
Kwiaty z Nicei dla Warszawy

„Humanite” donosi, że ogrodnicy Nicei postanowili wysłać wagon kwiatów do Warszawy.

Przypuszczam — pisze autorka artykułu Simone Tery — że wyślą oni te kwiaty do Sheffield, gdyby odbył się tam Kongres Pokoju. Obecnie jednak Atleee nie będzie miał tych róż a tylko kolce.

Widzę te kwiaty z Nicei — pisze dalej Tery — w getto warszawskim — świadectwie barbarzyństwa najeźdźców. Widzę je na białych domach Warszawy dopiero co wykonanych. Ozdobi się nimi stoły delegatów przybyłych ze wszystkich stron świata, aby wyznać, że ustrój kapitalistyczny i socjalistyczny mogą pokojowo współistnieć. W ten sposób zapach i słonce naszego Wybrzeża Łazurowego świadczyć będą o ożywiającej wszystkich dzielnych Francuzów woli walki o pokój.

Czy znacie „język kwiatów”, którym posługują się nasze babki? — pyta Simone Tery. Przypomnę go wam. Zawięć — oznacza wytrwałość: trzymajcie się dobrze, a pokój zostanie ocalony! Mieczyski — spotkanie: spotkanie pokojowe oczywiście! Dalia — wdzięczność: dzięki ci Warszavo! Hiacynt oznacza nadzieję — nadzieję związaną z Kongresem! Azalie — radość kochania, podobnie jak róża. Wszystkie inne kwiaty — mimosa, fiołka, goździki — mówią tym samym ludzkim językiem. Są ludzie, którzy wysyłają armaty innym krajom a nawet mówią o posłaniu tam bomby atomowej. My wysyłamy kwiaty. Czyż nie jest to piękniejsza? Czyż nie jest rzeczą bardziej prostą kochać się wzajemnie?



Dnia 13 bm. wieczorem przybył do Warszawy na Kongres Pokoju delegat Związku Radzieckiego, Chin, Korei oraz delegat antyfaszystowskich emigrantów jugosłowiańskich. Na zdjęciu: powitanie delegacji na Dworcu Głównym w Warszawie. Na pierwszym planie delegaci radzieccy; pierwszy z lewej — Konstanty Simonow.

NIEMCY
W skład delegacji niemieckiej na Kongres wchodzi słynny pisarz antyfaszystowski: jak ARNOLD ZWEIG, ANNA SEGHERS i JOHANNES BECHER działacze robotniczy i społeczni, przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich.

„Najważniejszym obecnie zadaniem niemieckich bojowników o pokój — oświadczył przedstawicielowi PAP, robotnik hamburski HEINZ FINK — jest udaremnienie planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich, planów, realizowanych przez amerykańskich, angielskich i francuskich podlegaczy wojennych. Wszyscy uczelni Niemcy protestują przeciw angloamerykańskiemu próbom odrodzenia niemieckiej armii, która ma być armią najemną imperialistów.

HEINZ FINK jest z zawodu ślusarzem. Od młodości pracował on w ruchu robotniczym. Od r. 1919 był członkiem Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Za swe poglądy polityczne był wielokrotnie aresztowany. W okresie rządów Hitlera był więziony w obozie koncentracyjnym. W Niemczech zachodnich jest HEINZ FINK znany działaczem pokojowym.

W skład delegacji niemieckiej wchodzi również słynny antyfaszystowski pisarz ARNOLD ZWEIG.

W rozmowie z przedstawicielami PAP ARNOLD ZWEIG oświadczył: „Walcymy przeciwko amerykańskiemu agresorowi. W naszym kraju ujawnia się ze szczególną siłą walka przeciwko próbom remilitaryzowania Niemiec zachodnich. W walce tej przoduje młodzież niemiecka. Ale dobrym znakiem jest również że walka przeciwko remilitaryzacji objęła także starsze pokolenie, ludzi

Warszawa — wolną trybuną bojowników o pokój Sylwetki delegatów na II Światowy Kongres Obronców Pokoju

pokroju pastora Niemollera. Nie możemy w żadnym wypadku spocząć na laurach — musimy kontynuować i wzmacniać naszą walkę w obronie pokoju — posiadamy wszystkie dane, ażeby doprowadzić ją do zwycięskiego końca”.

Członkiem delegacji niemieckich obrońców pokoju jest również znana w całym świecie pisarka — Anna Seghers, która całą swą twórczość literacką poświęciła walce o wyzwolenie uciskanych klas i ludów.

SZWECJA
30-osobowa delegacja szwedzka reprezentuje różne warstwy społeczne. Delegaci zostali wybrani na licznych zebraniach, które się odbyły w całym kraju. Ponad 200 tysięcy uczestników tych zebrzań dało wyraz swej niezlomnej woli walki o pokój — mówi przedstawiciel delegacji, generalny sekretarz Komitetu Obronców Pokoju w Szwecji — Olov Zennstrom.

W skład delegacji wchodzi wybitny intelektualista: literat, artyści-malarze, lekarze, uczeni robotnicy oraz działacze związkowi. Znajdują się wśród nich tacy znani literaci, jak Artur Lundkvist, Maria Wine, Bertil Schuett, Nils Sifferskioeld, znany lekarz Peter Verendus i inni.

GRECJA
Przewodniczącą 15-osobowej delegacji greckich patriotów jest profesor Petros Kokkalis — wytrwały bojownik o wolność ludu greckiego. Wybitny uczyony, profesor chirurgii, był aktywnym członkiem Ruchu Oporu przeciwko okupantom hitlerowskim. Obecnie prof. Kokkalis — jako przewodniczący Komitetu Obrony Narodowej Greckich Emigrantów Politycznych — walczy przeciwko nowemu terrorowi faszystowskiemu.

Tysiące żon i matek greckich, ofiar wojny i terroru, które utraciły swych bliskich w katowniach rządu monarchii faszystowskiej, reprezentują w delegacji ANASTASSIA ARABATZANI, DEMETRA YIANORKA oraz GALATIA TSATSANI.

Wśród delegatów na Kongres znajdują się bohaterowie wojny wyzwolenczej, działacze antyfaszystowskie, wreszcie najaktywniejsi i najofiarniejsi działacze ruchu w obronie pokoju.

WĘGRY

Przewodniczącą delegacji węgierskiej jest rektor uniwersytetu w Szeged prof. KALMAR LASZLO. Prof. Kalmar Laszlo wydaje podręczniki logiki matematycznej, publikuje książki, prace w fachowych periodykach.

Jednym z przedstawicieli delegacji węgierskiej jest RADIOS JANOS — górnik, członek Węgierskiego Związku Młodzieży Komunistycznej. Pracuje w kopalni Tatabana pod Budapesztem i jest wielokrotnym przodownikiem pracy.

W skład delegacji wchodzi także działaczka chłopska, członkini i założycielka spółdzielni produkcyjnej — KAKUK FERENC.

INDIE

Jednym z delegatów hinduskich jest czołowy publicysta postępowy ROMESH THAPAR, który cały swój talent poświęcił walce o jasniejszą przyszłość ludu hinduskiego, mobilizując go do walki o światowy pokój.

„Wytyczne II Światowego Kongresu Obronców Pokoju — mówi Romesh

Thapara — wskażą nam na drogę dalszej walki o szczęście ludów kolonialnych, które pragną pokojowym wysiłkiem podnieść się z wielowiekowego zacofania, zbudować lepsze jutro”.

Przedstawicielką kobiet hinduskich, które równie aktywnie jak ich mężowie i bracia, walczą o szczęście swych



Grupa delegatów greckich na II Światowy Kongres Pokoju. Od lewej siedzą Awa Partsalidi, Petros Kokkalis i Galatia Tsatsani.

Inny członek delegacji południowoafrykańskiej, MAKUBALO HLUBI, jest artystą i członkiem Kongresu Narodowego Południowej Afryki. Zadaniem tej organizacji, według słów M. Hlubi, jest wywalczenie prawa do samostanowienia narodu południowoafrykańskiego

Warta Pokoju

największym zobowiązaniem załogi »Fosfatu«

Zaczniemy od krótkiego, a pełnego treści meldunku:

Żałoga kieleckiego „Fosfatu” wykonała przedterminowo roczny plan produkcyjny. W dniu 20 października o godz. 4 rano, robotnicy „Fosfatu” mogli jako pierwsi w Polsce spośród wszystkich zakładów Przemysłu Nieorganicznego zameldować o swym wielkim sukcesie. Ale towarzysze z „Fosfatu” nie zamierzali przecież poprzestać na tym zwycięstwie. Produkcja nie tylko nie malała, ale wprost przeciwnie — żałoga wciąż myślała nad sposobami jej podniesienia.

TO BYŁO KILKA DNI TEMU

Właśnie wybiła godzina trzecia. Pierwsza zmiana schodziła z roboty. Zmianowy obejmujący pracę, stojąc nad książką kontrolną jeszcze raz upewniał się co do stanu produkcji.

— Temperatura?

— A dysze w porządku?

Znowu ktoś zaczął aktualną od pewnego czasu dyskusję: czy należy dobrać ludzi z obsługi windy piecowej czy nie. Przecież mogą sobie dać radę nawet przy zmniejszonej obsadzie...

— Towarzysze, czas do świetlicy! — przerwał któryś z robotników.

— Mamy dziś masówkę przed Kon-gresem Pokoju.

NA MASÓWCE

Gdy specjalnie zaproszona komisja inżynierów — specjalistów radzieckich,

przed pewnym czasem stwierdziła, że w zakładach istnieją możliwości podniesienia produkcji przez lepsze wykorzystanie aparatury technicznej, postanowiono tytułem próby ustalić specjalnie wysoki, eksperymentalny plan produkcyjny na okres dwu ostatnich miesięcy tego roku. Jak wiadomo, plan roczny „Fosfatu” był już wykonany. Obecnie w ciągu dwu miesięcy żałoga miała dać produkcję równą dotychczasowej produkcji kwartalnej.

Czy są realne możliwości wykonania tego zadania?

To pytanie stawia właśnie przed żałogą na masówce przewodniczący Rady Zakładowej.

— Towarzysze, proszę się wypowiedzieć!

I wtedy właśnie zabrał głos młody robotnik, ZMP-owiec, zmianowy I-jej zmiany Czesław Świerczyński.

— Powiem co myślę. Za 3 dni rozpoczyna się w Warszawie Kongres Pokoju. Robotnicy całego kraju dają wyraz swej solidarności z bojownikami pokoju przez nowy zryw produkcyjny — Wartę Pokoju. My, robotnicy „Fosfatu” w tym zostać nie możemy. Chcemy także lepiej i szybciej pracować dla siły naszej Ojczyzny, dla wzmocnienia sił pokoju.

Dumni jesteśmy, że gościmy w naszej stolicy bojowników o pokój z całego świata.

Aby dać temu najpełniejszy wyraz proponuję, nie słowem, a czyn-

nem zadokumentować naszą wolę walki o trwały pokój.

Musimy tak pracować, aby nasz nowy plan produkcyjny nie tylko wykonać — a przekroczyć! Nasza pierwsza zmiana, rozpoczynając od jutra Wartę Pokoju zobowiązuje się walczyć o to aż do pełnego sukcesu. Wzywamy do podjęcia takiego samego zobowiązania II zmianę tow. Henryka Cycha!...

Nie wahal się ani przez chwilę tow. Cych. Wzywając III zmianę tow. Zenona Szreka, zrozumiał, że tylko cała żałoga fabryki, pracując kolektywnie, dążąc uparcie do jednego celu osiągnie to wielkie zwycięstwo produkcyjne — plan kwartalny w dwa miesiące.

Teraz wstał tow. Bolesław Strużak z działu mechanicznego.

— My mechanicy — powiedział — zobowiązujemy się do najdokładniejszego przygotowania części zamiennych, do stałej kontroli aparatury. To będzie nasza Warta Pokoju, nasz wkład w zwycięstwo wspólne sprawy.

Zaczął mówić, jak należy pracować, by wykonać podjęte zobowiązanie. Mówiono o konieczności dokładniejszego wozenia surowca, o częstszej kontroli przebiegu procesu technologicznego, o sposobach utrzymania odpowiednich temperatur w aparatach.

ROBOTNICZY FOSFATU APELUJĄ...

Przyjęte zobowiązania są bardzo poważne, a tok produkcji „Fosfatu” zależy w dużym stopniu od pracy innych przedsiębiorstw.

Wstał tow. Ignacy Dudek i powiedział o swoich obawach: co zrobić, żeby zapewnić stały dopływ wody i energii elektrycznej, lub żeby otrzymać wale stale surowiec należytej jakości. Niedługo trwała dyskusja i już po chwili postanowiono:

— Uchwalamy godnie uczcić Kongres Pokoju, aby nasza Warta Pokoju stała się największym w dziejach naszego zakładu osiągnięciem produkcyjnym, podjęliśmy się wielkiego zadania — dać w ciągu dwóch miesięcy produkcję kwartalną. — Tak piszą towarzysze z „Fosfatu” do załóg Elektrowni i Wodociągów oraz do górników kopalni dostarczającej surowiec. — Zwracamy się do Was, towarzysze, byście dołożyli starań celem zapewnienia nam stałej, nieprzerwanej dostawy energii i wody oraz z kopalni surowca dobrej jakości, odpowiadającej wymagom technicznym.

Pomóżcie nam wykonać nasze zobowiązania. Sprawa pokoju, w imię której podjęliśmy nasz czyn jest przecież wszechinną naszą pracą.

Żałoga Fosfatu z pewnością się nie zawiedzie.

Gdy delegaci na Kongres Pokoju rozpoczęli w Warszawie swe obrady — robotnicy kieleckiego „Fosfatu”, będąc myślami na sali obrad, rozpoczęli już swój wielki zryw produkcyjny.

Zdzisław Dudzik

»Moralność Pani Dulskiej« w radomskim teatrze



Grana obecnie w teatrze radomskim sztuka Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej” cieszy się dużym powodzeniem. Na zdjęciu: Zygmunt Milecki, jako pan Dulski, Halina Starska Pani Dulska, Krystyn Wójcik jako Zbyszek i Maria Łomanka w roli Hanki.

Na cześć II Światowego Kongresu Pokoju

872.355 roboczo-dni przepracowała młodzież SP województwa kieleckiego

CIELECCY należącego uczczenia II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju młodzież SP-owska woj. kieleckiego zobowiązała się do przedterminowego wykonania rocznego planu prac społecznych. Zobowiązanie to wykonane zostało w dniu 7 bm., przy czym plan robót wykonany został w 105 proc. Na zaplanowaną ilość 853.757 roboczo-dni junacy i junaczki wszystkich hufców SP na terenie woj. kieleckiego przepracowali 872.355 roboczo-dni.

Junacy i junaczki SP pracowali na wszystkich odcinkach pracy społecznej. Przede wszystkim jednak byli zatrudnieni przy budowlach w nowych spółdzielniach produkcyjnych, brali czynny udział w akcji zniwno — omłotowej i wykopkowej w spółdzielniach produkcyjnych oraz w PGR-ach. Niezależnie od tego junacy wykonali również szereg boisk sportowych i pływalni oraz zalesili nieużytki.

Młodzież SP-owska — wybudowała także dziesiątki kilometrów nowych dróg oraz dalsze wzmocnienie wsi wsielanego jak również i 6 rowów melioracyjnych. W pracy tej odznaczyła się przede wszystkim młodzież powiatów: opatowskiego, która oczyszcza i naprawia 19.734 m. kw. dróg, niezależnie od tego zebrała w ramach akcji zniwnej pionę ze 179 ha.

Junacy i junaczki w Radomiu przyczynili się do wybudowania internatu przy Liceum Pedagogicznym w Radomiu.

W powiecie buskim młodzież SP-owska wybudowała 340 m. i naprawiała 8.500 m. bieżących dróg, ponadto przyczyniła się do zalesienia 25 ha nieużytków i założenia nowych szkółek leśnych na obszarze 34 ha.

W powiecie starachowickim junacy

SP wybudowali 2.200 m. kolejki wąsko torowej. Młodzież sandomierska usypała 1.100 mb. walu ochronnego nad Wisłą. Junacy SP powiatu pińczowski go wybudowali nową pływalnię w gromadzie Pośpiech.

W powiecie jędrzejowskim młodzież odremontowała 5 szkół, 8 świetlic, oraz zalesiła 19 ha nieużytków. W powiecie koneckim młodzież SP-owska naprawiła 12 km. dróg, zebrała i oczyszczała 22.000 cegieł oraz wykopala 1.765 mb. rowów melioracyjnych. (J.K.)



Wprowadźcie jesień jest pogodna i chwałami słońce „dopieka”, ale nie cieszy to strażników magazynowych Centrali Oddziałowej, którzy dotychczas są w drewnianych i z utęsknieniem czekają na zimowy ekwipunek oraz postawienie wartowni. Kto wie? — może się doczekać na wiosnę?

Wprowadźcie jesień jest pogodna i chwałami słońce „dopieka”, ale nie cieszy to strażników magazynowych Centrali Oddziałowej, którzy dotychczas są w drewnianych i z utęsknieniem czekają na zimowy ekwipunek oraz postawienie wartowni. Kto wie? — może się doczekać na wiosnę?

Z.J.

Pod hasłem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej odbywa się wystawa w Muzeum Świętokrzyskim

W dniu 7 listopada została otwarta w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach wystawa książek radzieckich. Wystawę tę organizował kielecki „Dom Książki”, chcąc zapoznać społeczeństwo z twórczością pisarzy radzieckich i rosyjskich.

O tym, że wystawa spełnia swe zadanie, mogą świadczyć liczne rzesze zwiedzających, oraz duża ilość sprzedawanych książek w stoisku mieszczącym się obok wystawy.

Estetyczny wygląd wystawy, ułożenie książek i podział na działy zmusza zwiedzających nie tylko do obejrzenia interesującego ich działu, lecz do obejrzenia całej wystawy.

Srodek wystawy zajmuje stoisko z dziełami polityczno — społecznymi Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, oraz wielu innych autorów.

Znajdujący się obok dział książek z zakresu matematyki i przyrody zatrzymuje dłużej zwiedzających. No bo jest tu co oglądać. Takie książki jak „Ogrodnictwo dekoracyjne”, książka o bogatej treści, zaopatrzona w liczne kolorowe ilustracje, „Życie lasu” książka traktująca o lesie i zwierzętach tych lasów, oraz wiele innych książek nie mniej ciekawych i ładnie wydanych, wzbudza duże zainteresowanie zwiedzających.

Największym powodzeniem cieszy się stoisko z książkami dla dzieci i młodzieży. Stoisko to po ukończeniu lekcji w szkołach stale jest oblegane przez młodzież, przyglądającą się z zachwytem wystawionym książkom.

Uczeń klasy II Szkoły Ćwiczeń Marian Klamka kupił przed chwilą książeczkę Borysa Jermielianowa — „Miasto w lesie” i z zainteresowaniem ją ogląda. Zawsze pochylał się z ciekawością głowy kolegów, pragnących także ją obejrzeć.

— Ja wprawdzie jeszcze nie umiem czytać po rosyjsku — mówi do otaczających go kolegów — ale mój starszy brat, który zna język rosyjski przeczyta mi ją i będzie mnie uczył rosyjskiego.

Na wystawę przychodzą i tacy, którzy znają Związek Radziecki.

Do takich należy Stanisław Tomaszewski, który w latach 1942 — 1948 przebywał w Uzbekistanie i opowiada o piękności kraju i serdeczności tamtych ludzi.

— Kraj to piękny i lata spędzone tam będą zawsze bardzo miłe wspominać. Dowiedziałam się od koleżanek, że taka wystawa istnieje w Kielcach i zaraz wybrałam się ją obejrzeć. Znalazłam tu rzecz małą osobiste interesującą, a mianowicie „Antologię Uzbekkiej Poezji”, z którą będąc w Uzbekistanie spotkałam się, no i jak pan widzi kupiłam. Przypomni mi ona dużo przyjemnych chwil tam spędzonych.

Jest tu jeszcze kilka książek, na które mam ochotę, a to: album z planszami i reprodukcjami obrazów i portretów malarzy rosyjskich „Państwo-wa Galeria Tretjakowska”, oraz dzieło Amiranaszwilli — „Historia Sztuki Gruzińskiej”. Narazie kupiłam jedną, a w najbliższych dniach będę chciała kupić dalsze.

Każdy ze zwiedzających wystawę nie odchodzi z próżnymi rękami. Każdy znajdzie coś, co go zainteresuje, na co ma ochotę.

Jest tylko jedno niedociągnięcie, ze strony ekspozytury „Domu Książki”, że wystawa została bardzo słabo zareklamowana. Społeczeństwo dowiaduje się o niej przychodząc zwędać inne wystawy, lub słysząc o niej od kogoś, kto był na niej. Warto by ją jednak jeszcze mocniej reklamować, a jest jeszcze na to czas bo wystawa czynna będzie do 7 grudnia, aby jaknajszerszy ogół naszego społeczeństwa mógł się z nią zapoznać.

Z.J.

PIĄTEK

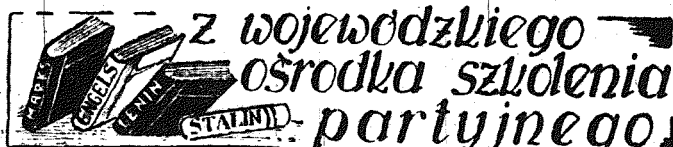
17 LISTOPAD

TEATR:
PANSIOWY TEATR IM ST. ŻEŁEŃSKIEGO — Komedia M. Gogola „Otenek”.
APTEKI:
mgr Sikorski — ul. 1 Maja 56
FARMACY:
10-66 — Pogotowie Ratunkowe
11-11 — Straż Pożarna
13-12 — Komisarz MO (dyżurka)
1-63, 11-00 — „Słowo Ludu”
1-21 — Miejska Rada Narodowa
6 — Międzyzastawa.

CIASOPIŚMA RADZIECKIE

ZAPRENUMEROWAĆ MOŻNA NA ROK 1951 U KAŻDEGO PRZEWODNICZĄCEGO ZAKŁADOWEGO KOŁA TPP-R LUB BEZPOŚREDNIO W ROZDZIAŁNIACH PPK „RUCH”.

PONADTO WPŁATY NA PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCTOWE W KRAJU, KLUBY MIĘDZY-NARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI I KSIĘGARNIE „DOMU KSIĄŻKI”.



Piątek 17.11.50 r. — w godz. 17—19 odbędzie się konsultacja z ruchu robotniczego w Polsce na temat: Rozbić w polskim ruchu robotniczym Konsultację przeprowadzi tow. Bechicki.

Z konsultacji winni korzystać uczestnicy samokształcenia, Wieczorowych Szkół Partyjnych, oraz wszyscy zainteresowani tym zagadnieniem z terenu miasta Kielce.

Sobota 18.11.50 r. — w godz. 14—15 odbędzie się seminarium z wykładami o szkoleniu partyjnego I-go stopnia z terenu miasta Kielce.

Wykładowcy ci winni się stawić obowiązkiem z przygotowanym materiałem zawartym w V-tej pogadance. Seminarium przeprowadzi tow. Grudziński.

Sroda 22.11.50 r. — w godz. 17—19 odbędzie się konsultacja z Krótkiego Kursu Historii WK(b) na temat: „Walka o stworzenie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej w Rosji” — Konsultację przeprowadzi tow. Maj.

Z konsultacji winni korzystać kierownicy, oraz uczestnicy grup samokształcenia, Wieczorowych Szkół Partyjnych i zainteresowani z terenu miasta Kielce.

W godz. 17—19 — w świetlicy KW odbędzie się seminarium z Kolem Prelegentów KW. Prelegenci winni przygotować się do seminarium z materiałem dotyczącym „Uchwał praskich”. Obecność obowiązkowa.

Czwartek 23.11.50 r. — w godz. 17—19 odbędzie się seminarium z wykładami o II-go stopnia szkolenia partyjnego z terenu miasta Kielce.

Wykładowcy winni przynieść na seminarium z przygotowanym materiałem

z tematu „Jak walczyli i zwyciężali robotnicy i chłopcy w Rosji” I-sza część. Obecność tow. wykładowców na tym seminarium jest obowiązkowa. W razie nie stawienia się, będą wyciągane wnioski organizacyjne.

Seminarium przeprowadzi tow. Pomorski.

Piątek 24.11.50 r. — o godz. 10 min. 30 odbędzie się seminarium z wykładami o Instytucjach rolnych (PAR, CRS, PZGS, ZS, CSMJ, itd).

Towarzysze winni przygotować następujące tematy:

1. Partia bolszewicka w walce o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju
2. Partia bolszewicka w walce o kolektywizację rolnictwa.
3. Partia bolszewicka w walce o zakończenie budowy socjalizmu.

Obecność wykładowców obowiązkowa. Seminarium przeprowadzi tow. Maj.

W godz. 17—19 odbędzie się konsultacja z historii ruchu robotniczego w Polsce na temat „Początki kapitalizmu na ziemiach polskich i Wielki Proletariat”.

Z konsultacji winni korzystać kierownicy grup samokształcenia Szkół Wieczorowych, oraz uczestnicy tych form szkolenia z terenu miasta Kielce. Konsultację przeprowadzi tow. Bechicki.

Sobota 25.11.50 r. — w godz. 14—15 odbędzie się seminarium z wykładami o I-go stopnia szkolenia partyjnego z terenu miasta Kielce. Wykładowcy winni stawić się obowiązkiem z przygotowanym materiałem w formie konspektu zawartym w VI pogadance. Seminarium przeprowadzi tow. Grudziński.

ZAWIADOMIENIE

Z DNIEM 15.XI.50 r. został otwarty SKLEP KOMISOWY MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO w Kielcach przy ul. Sienkiewicza 39

Drobne

ogłoszenia

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 1441

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Kielce, Sokołowski Józef Kielce. 1445/771

Nr AC.III. 2/125/50 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej na podstawie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (DZ URP Nr 56, poz. 310) zmieniło nazwisko Wincentego Dupaka z Występ na nazwisko Dunkowski. 1450/729

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Zakłady Starachowickie na nazwisko Kita Jan. 1451

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 37, VIII Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Słupień Stanisław. 1446/771

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Kielce, na nazwisko Małesza Anieła, Kielce.

ZGUBIONO legitymację służbową nr 4052 KZWM Nr 1 Wróblewski Antoni, Niewachlów 2. 1448/745

ZGUBIONO dowód PKP Nr 162505 wydany przez DOKP Lublin, Stefanski Stanisław, Tumlin. 1449/747

WYCHOWANIE FIZYCZNE
SPORT

Kluby związkowe województwa kieleckiego przygotowują się do Spartakiady Zimowej w Zakopanem

W lutym 1951 r. odbędzie się w Zakopanem pierwsza w historii sportu polskiego Spartakiada Zimowa, w której udział wezmą narciarze, hokeiści i łyżwiarze — związkowcy. Po raz pierwszy, zawody narciarskie, łyżwiarskie i hokejowe staną się sprawdzianem umasowienia sportów zimowych wśród robotników i pracowników umysłowych.

Członkowie klubów związkowych województwa kieleckiego rozpoczęli już suchą zaprawę trenując w salach gimnastycznych i na boiskach. Rozpocząto również mobilizację sprzętu sportowego jak np. nart, łyżew czy butów hokejowych. Sportowcy z dużym zrozumieniem odnieśli się do tej akcji, oddając do użytku klubów nie potrzebny im sprzęt sportowy, jak np. łyżwy, kijki do nart, okucia i tp.

Spośród klubów związkowych Kielecczyny szczególne ożywienie na odcinku przygotowań do Spartakiady daje się zauważyć w Radomiu, gdzie

Ogniwo, Stal i Związkowiec po zakończeniu sezonu piłkarskiego rozpoczęły już przygotowania, polegające na razie na suchej zaprawie zawodników oraz gromadzeniu sprzętu. Tak samo jest w Starachowicach i Sandomierzu, gdzie przy tamtejszej Spółni powstała sekcja narciarska. W nadchodzącym sezonie sportów zimowych na terenie województwa oddanych zostanie do użytku 55 lodowisk, z których kilkanaście przystosowanych jest do rozgrywek hokejowych.

Po zorganizowaniu Okręgu Narciarstwa w Kielcach, rosną jak grzyby po deszczu sekcje narciarskie przy klubach związkowych. W chwili obecnej istnieje ich 8. Nie bez znaczenia są tutaj warunki terenowe, które w okolicach Kielc, Ostrowca, Starachowic i Sandomierza sprzyjają uprawianiu narciarstwa.

Jeżeli chodzi o pozostałe sekcje sportów zimowych, to należy przede

wszystkim stwierdzić fakt powstania 5 sekcji łyżwiarskich (m. in. przy Stali w Starachowicach) oraz 6 hokejowych. W tym miejscu należy wspomnieć o projekcie zorganizowania w ciągu nadchodzącej zimy pierwszych hokejowych mistrzostw województwa, których zwycięzca — najlepszy zespół Kielecczyny, ubiegłoby się o awans do Ligi Hokejowej.

Równoległe z przygotowaniami organizacyjnymi powinna iść akcja werbowania do sekcji sportów zimowych licznych przedstawicieli świata pracy oraz troska o dostarczenie im odpowiedniej ilości sprzętu sportowego. (cm)

Dla uczczenia II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju sportowcy wiejscy powiatu buskiego podjęli liczne zobowiązania

Dla uczczenia II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, sportowcy wiejscy zrzeszeni w Ludowych Zespołach Sportowych powiatu buskiego podjęli liczne zobowiązania m. in.:

- członkowie LZS-u w OLESNICY zobowiązali się przyczynić do upowiększenia sportu w gromadach gminy przez zakładanie sekcji sportowych, uaktywnić prace na odcinku pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, przyczynić się do całkowitego zlikwidowania analfabetyzmu na terenie gminy,
- sportowcy LZS-u w HOŁUDZY zobowiązali się zebrać złom z terenu gromady, wykonać boisko do siatkówki oraz uporządkować świetlice,
- członkowie LZS-u w PACANOWIE zobowiązali się wzmożyć pracę na odcinku kulturalno-oświatowym w świetlicy sportowej oraz ideowo-wychowawczym, zorganizować w ramach Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej kilka odczytów na temat osiągnięć sportu w ZSRR.



W ZSRR masowo rozwija się turystyka i wspinaczka wysokogórska. Doskonałe warunki terenowe i klimatyczne malowniczych gór Kaukazu, Uralu, Altaju, Tian-Szania, ściągają z najodleglejszych nawet okolic kraju dziesiątki tysięcy miłośników tego pięknego sportu.

Wzorem hitlerowskich morderców

„To piękny widok dla moich starych oczu” — oświadczył parę tygodni temu, jak podała agencja Reutersa, gen. Mac Arthur na widok czterech trupów żołnierzy koreańskich.

„Dobra robota” — powiedział w 1943 roku Himmler, przeglądając w Oświęcimiu statystyki ofiar pieców krematoryjnych.

Diennik amerykański „Philadelphia Inquirer” zamieścił korespondencję z Korei, w której czytamy: „Amerykanie czują się na Korei tak, jak zapewne czuli się hitlerowcy w krajach, które okupowali”.

Fakty przytoczone w raporcie Koreańskiej Komisji Śledczej o zbrodniach amerykańskich w Korei w pełni potwierdzają słuszność oceny amerykańskiego dziennikarza. Terrorystyczne napaści na miasta i wsie. Tysiące domów mieszkalnych w gruzach. Z setek szpitali i szkół pozostały dymiące zgłiszczyska. Ostrzeliwanie łodzi rybackich. Ostrzeliwanie ludności cywilnej z karabinów maszynowych. Amerykańscy lotnicy po zadośćciśnięciu laurów swym hitlerowskim poprzednikom. Ci gangsterzy prześcignęli nawet swych mistrzów.

W ciągu zaledwie 6 dni w jednym tylko mieście Suwon 1.146 patriotów koreańskich zostało rozstrzelanych. Setki wsi puszczono z dymem. Ludność ich zapędzono do lasu, a następnie rozstrzelano. Starcy i dzieci, którzy nie pozwolili na ewakuowanie się, zabijani są na miejscu. Tak wyglądają wycieczny amerykańskich obrońców „cywilizacji zachodniej”. Można je porównać tylko do zbrodni hitlerowskich obrońców „kultury”.

„300 tysięcy Koreańczyków znajduje się w agonii” — pisał korespondent dziennika francuskiego, „Le Monde”, Favre — opisując pewien obóz koncentracyjny w Korei Południowej. „Nie ma w słowniku ludzkiego wyrazu na określenie tego, co widziałem. Istniał Buchenwald i Dachau. To, co obecnie widziałem, jest jeszcze gorsze — jest to prawdziwe piekło! Martwi leżą obok jeszcze żywych. Dzieci o wyglądzie szkieletów u piersi matek, nekanych przez głód, gorączkę i zimno. Nad obozem unosi się straszliwe słowo — CHOLERA. Tysiące Koreańczyków pili zgnilą wodę z ryżowych pól i żuły trawę. Widziałem, jak zamrażali nędzy pod czas mroźnych nocy, jak plakali i wyl, niczym obłąkańcy”. Mac Arthur natychmiast po ukazaniu się tej wstrząsającej relacji kazał Favre'owi opuścić Koreę. Zbrodniarza, boją się świadków swych zbrodni. Hitlerowcy oczyszczali okolice obozów koncentracyjnych z ludności. Ich amerykańskich następców ogarnia wściekłość, gdy świat dowiaduje się o ich bestialstwach w Korei.

Hitler, Goering, Goebbels sądzili, że obozy śmierci, że masowe rozstrzeliwania ludności cywilnej, to droga prowadząca do zwycięstwa. To samo sądził widocznie imperialiści amerykańscy mimo lekcji historii. Waszyngtońscy zbrodniarze mają krótką pamięć.

Stal (Starachowice) — Związkowiec (Przemyski) o Puchar Polski

Pierwsza runda rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu centralnym odbędzie się w niedzielę 26 listopada br. W rozgrywkach bierze udział 52 zespoły: 12 drużyn I Ligi, 20 II Ligi oraz 20 zwycięzców wojewódzkich.

Zwycięzca województwa kieleckiego Stal (Starachowice) w dniu 26 listopada spotka się w Starachowicach z II-ligowym Związkowcem z Przemysła. Tego samego dnia Stal (Radom) walczy z Widzewem z Łodzi.

Piąty numer «Nowych Dróg»

BOGATA i różnorodna jest treść ostatniego, piątego numeru teoretycznego organu naszej partii — «Nowych Dróg».

Przełomowe znaczenie dla zacieśnienia współpracy między organizacjami naszej partii i ZSL posiada artykuł przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bieruta. Towarzysz Bierut w artykule pt. „Istota sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie” precyzyjnie w sposób pełny i niezawodny wyznacza platformę ideologiczną, zadania polityczne i metody działania, którymi winny się kierować obie organizacje w swej pracy na wsi.

„Deklaracja ideowa PZPR mówi wyraźnie — stwierdza towarzysza Bierut — że najbliższym celem i zadaniem klasy robotniczej w Polsce jest budowa podstaw socjalizmu...”

Takie jasności nie widzimy w deklaracji ideowej — programowej ZSL, która stwierdza co prawda, że stoi na gruncie budowy nowego ustroju społecznego przeciwstawnego do kapitalizmu, wolnego od wyzysku, nie określa jednak nawet swego stosunku do postawionego przez naszą partię programowego zadania budowy podstaw socjalizmu.”

Towarzysz Bierut stwierdza, że są to niedopowiedzenia nader istotne mogą bowiem stać się źródłem wątpliwości ideologicznych w zagadnieniach najbardziej zasadniczych...”

Nauka marksizmu — leninizmu określa klasową treść funkcji państwa w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, jako dyktaturę proletariatu.

Jedynie takie rozumienie istoty naszego państwa stanie się gwarancją owocnej współpracy obu organizacji w kierowaniu na tor budowy socjalizmu mili wycich malorolnego

i średniorolnego chłopstwa. Aby należycie spełnić te zadanie trzeba przede wszystkim rozumieć podstawową prawdę, że „chłopi drobniotawarowi nie mogą bez pomocy klasy robotniczej utworzyć sobie drogi do socjalistycznych form produkcji”.

Kierując codzienną walką pracującą chłopstwa, na wszystkich odcinkach życia musimy budzić nieustannie wśród mas świadomość celu, do którego zmierzamy.

W realizacji tych jasnych, programów b. zadań zacieśniać się będzie coraz mocniej współpraca między naszą partią i ZSL.

W artykule „Niemiecka Republika Demokratyczna — nasz sojusznik w walce o pokój i postęp”, sekretarz KC naszej Partii, tow. Edward Ochab omawia historyczną rolę i znaczenie dla Polski powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przemiany społeczne i ożywienie NRD duch proletariackiej solidarności między „nową” ową pozwalają Polsce Ładowi i widzieć w Niemieckiej Republice Demokratycznej nowego przyjaciela i sojusznika, z którym łączą nas wspólna walka o pokój i który zapewni nam nienaruszalność granic na Odra i Nysie.

Tow. Ochab stwierdza, że tych istotnych dla naszego kraju przemian rewolucyjnych, zachodzących w Niemczech i ich wagi nie dawała jeszcze wielu robotników, a nawet aktywistów partyjnych.

Źródło tego zjawiska widzi autor w pokutujących jeszcze do dnia dzisiejszego w naszej partii pozostałościach prawicowego odchylenia i socjal — demokratyzmu. „Zamykali oczy na fakty — pisze tow. Ochab — nie umieli przewidzieć rozwoju wypadków, odlepieni nacjonalizmem, prawicowo odchyleni spod znaku Gomułki, nie mówiąc już o prawicy PPS”.

Gomułkowszczyzna głosiła burżuazję, endeckie teoryjki, że wszyscy Niemcy są jednakowo wrocy Polse, nie widzieli ona przeciwieństw klasowych, istniejących w każdym państwie, które nie zbudowało jeszcze socjalizmu u siebie. Teoryjki te mogła ona głosić dlatego, że nie wierzyła w siły niemieckiej i międzynarodowej klasy robotniczej, a przede wszystkim w siłę osłoi postępu, pokoju i socjalizmu — Związku Radzieckiego, „latego, że nie uznawała zasadniczych przesłanek ideologicznych marksizmu — leninizmu, internacjonalizmu proletariackiego.

Zagadnienie kapitalne dla budowy podstaw socjalizmu, szczególnie na wsi, porusza sekretarz KC naszej Partii, tow. Roman Zambrowski w artykule pt. „O realizacji celów hasła partii na wsi”. Towarzysz Zambrowski daje głęboką i wyczerpującą analizę realizacji przez naszą Partię leninowskiego hasła, ujmującego trójjedyną zadanie pracy partyjnej na wsi, zawarte w formule: Oprzyj się na biedocie, umacniaj sojusz ze średniakiem, nie przerywaj walki z kulakiem.

To leninowskie hasło zostało w naszym kraju wysunięte z pewnym opóźnieniem, na skutek czego spotykamy się jeszcze do dnia dzisiejszego z błędami w stosowaniu tego hasła w praktyce walki klasowej na wsi. Poważny wpływ na powstanie tego opóźnienia miało nawiązanie do nacjonalistycznego odchylenia gomułkowszczyzny. Gomułkowszczyzna nie mogła należycie rozumieć trójjedynego leninowskiego hasła. Ujmowała bowiem chłopstwo jako jednolitą masę. Tym samym nie mogła pokazać matorolnym i średniorolnym chłopom perspektywę socjalistycznej.

„W sytuacji, gdy opór kulaka wzrasta, gdy walka klasowa na wsi zaostrza się — mówi towarzys

Zambrowski — a zwłaszcza w związku z rozwojem ruchu spółdzielczości produkcyjnej, organizacje partyjne muszą zrozumieć, że trójjedyna formuła winna stać się „hasłem przewodnim”, bo — mówiąc słowami towarzysza Stalina — „hasło to jest hasłem najbardziej celowym i wszechobjęującym”.

Tow. Zambrowski podkreśla także konieczność wzmocnienia stanu organizacyjnego Partii wśród biedoty.

Z niedociągnięć w pracy partii na wsi, a zwłaszcza ze zbyt słabego oparcia się Partii o biedotę wiejską, wynikają inne słabości.

Taką słabością jest odrywanie sprawy walki o spółdzielczość produkcyjną od podstawowych zagadnień nurtujących ogół pracującego chłopstwa.

Towarzysz Zambrowski wskazuje, że aby zdobyć masę chłopstwa dla sprawy spółdzielczości produkcyjnej nie wystarczy sama agitacja wśród chłonnów o wyższość gospodarki wspólnej. Trzeba również uruchomić wszystkie inne dzwignie, „trzeba zbudować most między indywidualnym średniorolnym gospodarstwem a kolektywnym, społecznym formami gospodarki...” A to wymaga aktywnej realizacji przez organizacje partyjne polityki ograniczania i wypierania kulactwa przez konsekwentne wcielanie w życie w całej praktyce pracy partyjnej trójjedyną formułę Lenina we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego.

W czasie „Problemy i idee” znajdujemy interesujący artykuł towarzysza Brusa, p. t. „Plan 6-letni w świetle stalinowskiej nauki o socjalistycznej industrializacji”.

Wartościową pozycję stanowi m. in. recenzja pióra tow. M. Mirskiego z wydanego ostatnio przez „Książkę i Wiedzę” tomu Lenina p. t. „O walce przeciwko wojnie imperialistycznej”.



PIĄTEK, 17 LISTOPADA

5.15 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Komunikat meteorologiczny. 6.00 Program dnia. 6.05 Muzyka. 6.10 Wschodnia Radiowa. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Polska pieśń masowa. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Utwory kompozytorów rosyjskich. 8.55 Audycja szkolna. 9.15 Muzyka symfoniczna. 9.50 „Bruski” — fragm. pow. Flodora Panfierowa przekł. J. Brzeczowski. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.30 Pieśni ludowe narodów radzieckich. 10.50 Informacje. 10.55 Audycja szkolna. 11.15 Koncert solistów. 11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 12.15 W rytmie walczym. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę”. 13.25 Przerwa. 15.25 Program dnia. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Pogadanka A. Starewicz dla kursów partyjnych I-go stopnia w mieście z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu”. 16.35 Kompozytorzy Kaukazu ra dzieckiego. 17.00 Lekcja języka rosyjskiego (kurs I). 17.15 Pieśni radzieckie. 17.20 Z kraju i ze świata. 18.00 „Jak hartowała się stal”. 18.20 Gra ludowa kapela. 19.00 Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich. 19.30 Rezerwa. 19.40 Audycja dla młodzieży. 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 „Porozmawiajmy”. 21.35 Polska pieśń masowa. 21.40 Wschodnia Radiowa. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.02 Duett. 22.20 Rezerwa. 22.30 Koncert solistów.